Wydanie niedzielne *Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy*

WYDANIE DE NIEDZIELA 29 PAŹDZIERNIK 1933 ROK II—NR. 299

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY—SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Czteroletnie dziecko przykute łańcuchem do kufra

Wstrząsające przeżycia dziecka w rękach rodziców - oprawców

Berlin, 28-go października.

Przed sądem w Berlinie toczyła się w piątek wstrząsająca rozprawa o znęcanie się obojga rodziców nad nad czteroletnim synkiem. Maltretowali oni dziecko, tak, że ciało jego było pokryte gęstemi sińcami od uderzeń jakimś twardym przedmiotem, — jak okazało się później — kopystką, używaną przez matkę przy praniu bielizny. Wychodząc z domu rodzice, a raczej w tym wypadku ojciec, przykuwali dziecko grubym łańcuchem do wielkiego kufra. Raz zaś w przystępie gniewu ojciec chlusnął dziecku w twarz gorącą kawą.

Zeznania świadków potwierdziły całkowicie akt oskarżenia. Zresztą, — właśnie dzięki jednej z sąsiadek policja wkroczyła siłą do zamkniętego mieszkania, w którem znaleziono zmaltretowane i przywiązane łańcuchem do kufra dziecko. Policja musiała łańcuch przepiłować, ponieważ był on trwale zahaczony o zamek kufra.

Oskarżeni małżonkowie nie przyznali się do winy, zeznając zresztą bardzo wykrętnie.

Oboje zostali skazani na 2 i pół roku więzienia, a matkę maltretowanego dziecka, która pozostawała dotąd na wolności, aresztowano na sali sądowej i wprost stamtąd odprowadzono do więzienia.

Przewodniczący trybunału oświadczył w ustnem uzasadnieniu wyroku, co następuje:

— „Sąd ubolewa, iż nie istnieje prawo, które pozwalałoby ukarać oskarżonych w ten sam sposób, w jaki narażano na cierpienia niewinne dziecko".

Od dn. 1 listopada br.

prenumerata miesięczna

„7 Groszy"

wynosić będzie zł. 2 i 31 gr.

z odnoszeniem do domu.

Za gazetę „Siedem Groszy" dostarczaną za pośrednictwem urzędów pocztowych pobierać będziemy zł. 2 i 41 gr.

Cena egzemplarza

w sprzedaży codziennej od dn. 1 listopada 1933 r. wynosić będzie: w dnie powszednie: 8 groszy (8 stron druku za 8 groszy) w niedziele: 10 groszy (10 stron druku za 10 groszy).

Do tej drobnej, bo wynoszącej jeden grosz dziennie, podwyżki, zmusił nas fakt powiększenia ilości stron w piśmie

o ⅓ dotychczasowej objętości

gdy zatem przedtem czytelnik nasz za 7 groszy otrzymywał sześć stron druku, a więc za jedną stronę płacił

więcej niż 1 grosz

dziś, po podwyższeniu ceny, otrzymywać będzie 8 stron za 8 groszy, czyli dokładnie

za jedną stronę — jeden grosz

Tak więc mimo tego drobnego podwyższenia ceny, dajemy naszym czytelnikom za ich pieniądze więcej, niż dawaliśmy dotąd.

Dodane od kilkunastu dni dwie strony druku co dzień pozwoliły nam uczynić z „Siedmiu Groszy" gazetę jeszcze bardziej interesującą, zawierającą wiele ciekawych wiadomości i stanowi pięknie ilustrowaną książkę,

dwie powieści

o b. zajmującej i dramatycznej treści.

Jedna z tych powieści

Obca przy własnem ognisku

stanowi pięknie ilustrowaną książkę do której oprawę dostarczymy każdemu czytelnikowi

bezpłatnie

Olbrzymi proces polityczny w Pradze

300 hitlerowców stanie przed sądem

Praga, 28-go października.

W pierwszych dniach grudnia rozpocznie się przed sądem karnym w Pradze wielki proces narodowo-socjalistyczny. Przeszło 300 hitlerowców oskarżonych jest w tym procesie o planowanie zamachu przeciwko republice i organizowania wrogich państwu związków. Z pośród oskarżonych 46 przebywa w więzieniu, reszta zaś będzie odpowiadać z wolnej stopy.

Zwołanie sesji obu Izb Rzplitej

Ekspose premjera Jędrzejewicza

Warszawa, 28-go października.

Dziś o godz. 11-ej przed południem przybył do gmachu Sejmu szef biura prawnego prezydjum Rady Ministrów p. Paczkowski i wręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie p. Prezydenta R. P. o zwołaniu zwyczajnej sesji obu Izb od dnia 31-go października.

Wyznaczenie terminu posiedzenia nie zostało jeszcze ogłoszone.

W kuluarach utrzymują, że posiedzenie Sejmu odbędzie się 3-go listopada i rozpoczęte zostanie już rano o godz. 9-tej, a to z tego względu, że marszałek Świtalski zamierza całą dyskusję budżetową odbyć w ciągu jednego dnia.

Zamiast expose ministra skarbu p. Zawadzkiego, jak w roku ubiegłym, ma zabrać głos premjer Jędrzejewicz, którego oświadczenie poruszy nietylko sprawy gospodarcze, ale także całokształt zagadnień polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Aresztowania w Wiedniu

Wiedeń, 28-go października.

Policja wiedeńska aresztowała w ciągu piątku 34 socjalistów i 7 komunistów. Wszyscy aresztowani kolportowali na ulicach Wiednia ulotki o treści wybitnie rewolucyjnej i skierowanej przeciwko obecnemu rządowi austrjackiemu. Staną oni przed sądem, oskarżeni o zdradę główną.

Na kogo kolej jutro?

Dalszy ciąg polowania na szczęściarzy

W wędrówce, mającej na celu poszukiwanie szczęściarzy, fotograf nasz zjawił się dziś — jak to zresztą zapowiadaliśmy — na terenie Zawiercia, gdzie — jak widać — polowanie powiodło się.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc.

Jutro znów do kogoś uśmiechnie się los. Niech więc każdy weźmie jutro do ręki „Siedem Groszy" i zobaczy, czy czasem nie jest szczęśliwym zdobywcą 10-złotówki.



PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 listopada nie otrzyma dalszych numerów.

Tragiczna śmierć robotnika

przy kładzeniu kabla telefonicznego w Szopienicach

Dnia 28 bm. o godz. 11,30 wydarzył się w Roździeniu - Szopienicach **tragiczny wypadek**, zakończony **straszną śmiercią robotnika, zatrudnionego przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego** przy nowym urzędzie pocztowym na ul. Piłsudskiego.

Przy urzędzie pocztowym f-a Henryk Hlubek z Szopienic przeprowadza **roboty podziemne**, zakładając na tem miejscu na głębokości **6 metrów podziemny kabel** telefoniczny. Przy robotach tych zatrudniony był m. in. jako robotnik **22-letni Maksymiljan Góra** z Szopienic, (Stawiska 2), który wszedł do wykopanego otworu celem **dokonania pewnych robót.** Nagle w oczach licznych przechodniów i pracujący tam robotników, **otwór zapadł się, zasypując ziemią znajdującego się na dole Górę.**

Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, lecz do późnego wieczora nie zdołano jeszcze nieszczęśliwego wydobyć na powierzchnię. Na miejsce katastrofy przybyły władze i straż pożarna huty „Uthemann".

Prace nad wydobyciem, prawdopodobnie już nieżyjącego Góry ciągle jeszcze trwają.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 28 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75. Pszenica 19.25—19.75, Owies 13,25—13.50. Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14. Jęczmień 675—695 gr. 13.25—13,50, Jęczmień browarowy 15.75—16,50. Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21, Mąka pszenna 65 proc. 31,50—33.50. Otręby żytnie 9,75—10.25, Otręby pszenne 9—9,50, Otręby pszenne grube 10—10,50, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—25. Groch Folgera 22—28. Gorczyca 37—39, Mak niebieski 58—62, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 13 i pół gr., Ziemniaki jadalne 2,45—2,70. Wyka latowa 14—15, Peluszka 13—14, Makuch lniany 18—19, Makuch rzepakowy 15—15,50. Makuch słonecznikowy 18.50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 130—150, Koniczyna biała 90—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Usposobienie spokojne.

Niedziela **29** Paźdz. 1933	**Dziś: Chrystusa Króla** **Jutro: Zenobji, Narc.** **Wschód słońca: g. 6 m. 50** **Zachód: g. 16 m. 37** **Długość dnia: g. 9 m. 47**

Uroczysta akademja

ku czci bohaterów przestworzy ś. p. Żwirki i Wigury w Krakowie

W sobotę odbyła się w Krakowie uroczystość ku czci śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. O godz. 8 rano wkościele św. Anny odbyło się nabożeństwo zkaazniem okolicznościowem, któro wygłosił ks. prałat Masny. W czasie nabożeństwa chór seminarjum męskiego ocd bat. prof. Koniara odśpiewał kilka nabożnych pieśni. Ogodz. 12-ej odbyła się uroczysta Akademja w Złotej Sali Domu Katolickiego, na którą przybyła gremjalnie młodzież szkolna. Akademję zaszczycił swą obecnością ks. Metropolita Sapieha, przybył również p. wojewoda Kwaśniewski, prez. Sądu Apelacyjnego dr. Parylewicz, oraz wielu dyrektorów krakowskich szkół średnich. Na program Akademji złożyły się śpiewy chóralne, utwory muzyczne, deklamacje oraz przemówienia. Całość wywarła bardzo miłe wrażenie na zebranych.

Wymowne milczenie

Robotnicy milczeniem przyjmują obniżkę płac

W ub. sobotę w **walcowni Hr. Renard** w Sosnowcu odbyło się zebranie załogi robotniczej, zwołane przez delegatów, którzy składali sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacyj o **obniżkę zarobków.** Zarząd walcowni chce obniżyć b. **małe zarobki o 10 proc.,** na co nie godzą się robotnicy. Dwukrotne pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, a bezradny inspektor pracy szuka **jakiegoś wyjścia z sytuacji. Fabryka nie chce ustąpić i grozi nawet lokautem,** pozostaje więc tylko... **zgoda robotników.**

Na zebraniu delegaci skierowali pod adresem zebranych pytanie, czy **zgadzają się na obniżkę.** Na sali zaległo milczenie, **trwające dłuższy czas,** nie podniósł się ani jeden głos, robotnicy milczeniem **przyjęli** pytanie **delegatów,** bojąc się **oponować, ponieważ wiedzą, że grozi to natychmiastową utratą pracy.**

Zachowanie się robotników Renarda jest wyraźnem świadectwem stosunków **w przemyśle,** gdzie robotnicy tracą **resztki zdobyczy socjalnych,** obawiając się wystąpić w **obronie swych praw.** Grozi to bowiem wyrzuceniem na bruk..

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Niedziela — popol. „Stolek", wiecz. „Eros i Psyche".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Córka pułku". **Promień:** „Gehenna kobiety" i „Bal w operze". **Świt:** „Pod Twoją obronę". **Apollo:** „Zdobyć cię muszę". **Sztuka:** „Toto". **Uciecha:** „Pieśń nad pieśniami". **Atlantik:** „Dziewczę z nad Wolgi". **Adria:** „Jaką mnie pragniesz". **Słońce:** „Grzeszna miłość". **Dom Żołnierza:** „Upadły anioł"

RADJO:

Poniedziałek, 30 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Pieśni i recital fortepianowy. 16.40 Lekcja jęz. francuskiego. 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Na 10-lecie republiki tureckiej". 18.00 „Wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych". 18.20 Audycja z okazji święta Korpusu Ochrony Pogranicza. 19.05 „Najnowsze wydawnictwa". 19.20 Rozmaitości. 19.25 Feljeton muzyczny. 20.00 Operetka „Lili". W I-szej przerwie Feljeton, w II-giej przerwie: wiadomości sportowe. 23.40 Muzyka taneczna.

— SKRADŁ GARDEROBĘ. Jakób Binner, zam. w Krakowie przy ul. Bonczarskiej 10. zgłosił, że dnia 26 bm. skradziono mu z mieszkania garderobę, wart. 1500 zł.

— SPRYTNY ZŁODZIEJ. **Franciszek Pierzchała, zam. w Krakowie przy ul. Zielnej 7, przechodząc ulicą Michałowskiego w Krakowie, został zaczepiony przez nieznanego osobnika, który poprosił go o odpalenie papierosa, kradnąc mu z kieszeni palta portfel z gotówką.**

— SKRADLI ŻARÓWKĘ. **Chaim Fischer, kupiec, zam. w Krakowie przy ul. Szewskiej 9, zgłosił, że 27 bm. w godzinach popołudniowych skradli mu nieznani sprawcy na ul. Szewskiej z wozu skrzynię z żarówkami, wartości 1000 zł.**

— ZATRZYMANO. **Józefa Habera, lat 26, robotnika, zam. w Krakowie przy ul. Krzywej 5, za kradzież zwoju sukna, wartości 80 zł. z wozu Adolfa Forstera, sperytora, zam. przy ul. Stradom 7. Annę Sotarską, lat 24, służącą, za kradzież gotówki 110 zł. na szkodę Alfreda Fischera, maszynisty kolejowego, zam. w Płaszowie. — Samuela Blitzera, lat 22, zam. w Krakowie przy ul. Skawińskiej 13, za kradzież bielizny, wart. 120 zł. ze strychu Lipki Dreifussa, zam. przy ul. Krasickiego 9.**

— TRAGICZNY WYPADEK. **Przy ul. Warszawskiej 5 w Krakowie, przy wykonywaniu fundamentów pod nowobudujący się dom, wskutek oberwania się ziemi — został zasypany robotnik, Zygmunt Sadłowski, lat 31, zam. w Krakowie przy ul. Lotniczej 12 i doznał potłuczenia obu nóg. Sadłowskiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.**

— WYPADEK SAMOCHODOWY. **Włodzimierz Batory, lat 28, zam. w Krakowie przy ul. Piaski 63, prowadząc auto, należące do N. Malinowskiego, zam. przy ul. Juljusza Lea, bez posiadania prawa na prowadzenie samochodu — wskutek nieostrożnej jazdy, wjechał na chodnik przy ul. Karmelickiej 48, potrącając przechodzących chodnikiem, Antoniego Pyrka, lat 47, szewca, oraz jego żonę Annę, lat 40, zam. w Bronowicach Małych 178. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Pyrka i jego żony potłuczenie nóg.**

Popisy straży ogniowej

w Krakowie

28 bm. odbywały się w Krakowie, obok i wewnątrz Barbakanu popisy straży ogniowej, które **następnie były filmowane.** Licznie zebrana publiczność obserwowała popisy, tamując przytem ruch uliczny. Dziwnem się wydaje, dlaczego policja krakowska nie utrzymywała w tym wypadku porządku, jak to praktykuje się gdzieindziej, że w tem miejscu panuje zwykle **wzmożony ruch pojazdowy.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: o g. 11 „Zaklęta królewna" (dla dzieci).

WTOREK: o g. 20 „Sprzedana narzeczona" (opera warszawska).

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE: Capitol: „Porucznik marynarki". **Casino:** „Tajemnicza wyspa". **Colosseum:** „Jeździec w masce" i „Mąż swojej żony". **Palace:** „Biała odaliska". **Rialto:** „Dziecko spadło z nieba". **Union:** „Rasputin". **Dębina:** „Śpiew — całus — dziewczyna".

KRÓL. HUTA: **Apollo:** „Pożegnanie z bronią" i „Płonąca Prerja". **Colosseum:** „Grzech miłości" i „Ja w dzień — ty w nocy". **Roxy:** „Hotel studentów" i „Zapomniana melodja".

BIELSKO: **Apollo:** „King-Kong". **Miejskie:** „Dziwny dom".

BIAŁA: **Miejskie:** „Uwiedziona".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 30 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert Orkiestry Mandolinistów Poczt. Przysp. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 „Strażak Śląski". 15.45 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 15.55 Pieśni w wyk. Ady Norskiej. 16.10 Recital fortepianowy. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 Koncert solistów. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych". 18.20 Audycja z okazji Święta KOP-u. 19.10 „Stefan Batory pod Pskowem". 19.25 „Przyroda górska w muzyce". 20.00 „Lili" — operetka w 3 aktach Ludomira Różyckiego. 22.40 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— SKAZANIE AWANTURNIKA. Sąd Okręgowy w Cieszynie na sesji wyjazdowej w Bielsku rozpatrywał sprawę czeladnika stolarskiego Rudolfa Draga z Dziedzic, który stawił czynny opór chcącego go aresztować policjantowi, za awantury na dworcu w Dziedzicach. Oskarżony bronił się tem, że był wówczas nietrzeźwy, oraz że sądził, że jako rezerwista powołany na ćwiczenia wojskowe, nie podlega policji. Mimo tych tłumaczeń Drąg został ukarany na 10 tygodni aresztu.

— SKAZANIE ZA NIEUDAŁĄ UCIECZKĘ. **Przed Sądem odpowiadał 34-letni Bartłomiej Białek z Wilkowic za usiłowaną ucieczkę z więzienia w Bielsku, przez wybicie dziury w murze. Trzech jego kompanów zostało już swego czasu skazanych za ten czyn. Mimo zapewnień o swej niewinności, został Białek skazany na 4 tygodnie aresztu.**

— ZŁODZIEJE W PIWNICY. **W nocy na 27 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do piwnicy restauratora Gensera w Mikuszowicach, skąd skradli rozmaite napoje i środki żywności ogólnej wartości 400 zł. Tej samej nocy włamali się nieznani sprawcy do magazynu Firmy Polska Morawia w Dziedzicach, gdzie skradli 97 kg cyny. Firma poniosła szkodę 400 zł. 26 bm. skradziono z przed domu Józefa Gabrysia w Drogomyślu 1 rower marki „Janus" na szkodę Franciszka Niemca z Zaborza. Wartość roweru wynosi 90 zł. — 28 bm. skradziono z podwórza Jerzego Honkisza 1-konny wóz wartości 160 zł. Za sprawcą wdrożono dochodzenia.**

— ARESZTOWANIE PASERA. **Policja w Bielsku aresztowała niejakiego Rudolfa Borka z Komorowic za paserstwo, ponieważ tenże odkupywał skradzione rzeczy od znanego złodzieja Borkowskiego ze Starego Bielska.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

NIEDZIELA: o g. 11,30 „Chory z urojenia" (ceny od 20—50 gr.) dla szkół);

o g. 16,15 „Brodway" (po cenach zniżonych);

o g. 20,15 „Chory z urojenia".

— PLAC 11 LISTOPADA W CZELADZI. **W związku z obchodem święta niepodległości w Czeladzi powstał zamiar nazwania rynku „Placem 11 Listopada". W dniu tym w mieście sadzone będą drzewa przez wszystkie organizacje. Drzewka oznaczone będą tabliczkami z nazwą organizacyj.**

— „SOBIESZEK I PRONASZKO". **W Będzinie na gmachu nowowybudowanego dworca kolejowego znajduje się tabliczka: „Roboty wykonała firma Pronaszko i Sobieszek". Jeszcze lepszą „reklamą" tej firmy są coraz większe ślady deszczu na murach przykrytych betonowym stropem. Gmach kosztował miljony.**

— WŁAMANIE DO SKLEPU. **W nocy na sobotę dokonano włamania do sklepu Rudolfa Bajera w Sosnowcu, 1 Maja 32, skąd skradziono tytoń i papierosy, wartości 450 zł. Sprawców nie ujęto.**

— CHARAKTERYSTYCZNY ZNAK CZASU. **W ub. sobotę grupa ludzi czyta klepsydrę, zawiadamiającą o zgonie 83-letniego starca. Zbliża się jakaś nieznana kobieta i przeczytawszy nazwisko nieboszczyka z westchnieniem zauważyła: „Mój Boże, nie mogłam to lepiej ja umrzeć!" Kobiecina marząca o śmierci ma lat 84 i niosła obiad z kuchni dla ubogich. Uwaga jej stanowi charakterystyczny znak czasu.**

— WŁAMANIE DO FABRYKI CZEKOLADY. **Do fabryki czekolady Moszka Rotsztajna przy ulicy Ciasnej 10 w Sosnowcu dokonano włamania. Włamywacze skradli dużą ilość czekolady, nie sprawdzonej wartości.**

— POSZEDŁ DO DOMU PIESZO. **W ub. piątek na targ do Dąbrowy przyjechał na rowerze Bolesław Pałac z Grabocina, Modrzejowska 72, któremu w czasie zakupów skradziono rower, wartości 100 zł. Pałac wracał do domu pieszo.**

— KRWAWA BÓJKA. **Kilka dni temu w domu przy ul. Tartakowej 43 w Częstochowie w wyniku bójki został ciężko ranny nożem w okolicę serca i prawe ramię 25-letni Henryk Bekus. Przewieziony do szpitala chirurgicznego im. N. M. Panny, nieodzyskawszy przytomności zmarł.**

— ŚMIERĆ STARUSZKA NA ULICY. — **26 bm. w Krzepicach pod Częstochową podczas przechodzenia przez jezdnię 70-letni starzec Jan Kasprzak ze wsi Iwanowice, gm. Opaków został przejechany przez cyklistę Stanisława Cypra tak nieszczęśliwie, że przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach**

— OSZUST W PUŁAPCE. **Za uprawianie hazardowej gry oszukańczej na tutejszym terenie policja aresztowała niejakiego Henryka Szczerbińskiego z Bielska, zaś przeciwko niejakiemu Franciszkowi Płonce z Bielska sporządziła do Sądu akt oskarżenia.**

— ZBILI SZYBĘ WYSTAWOWĄ. **W nocy na 28 bm. nieznani sprawcy wybili szybę wystawową u Franciszka Rojczyka, właściciela sklepu kolonjalnego w Starem Bielsku i skradli z wystawy większą ilość towarów. Ogólna szkoda jaką poniósł Rojczyk, wynosi zł. 500. Za sprawcami śledzi policja.**

— CZY BYLI GŁODNI. **W nocy na 28 bm. nieznani sprawcy dostali się za pomocą podrobionych kluczy lub wytrychów do jatki Karola Barana w Bielsku, ul. Strzelnicza 60, skąd skradli wyroby mięsne oraz tłuszcz wartości około zł. 200.**

Co będzie z turnusowo urlopowanemi?

Znamienny okólnik Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

Jak nas informują, wydał Śl. Urząd Wojewódzki do wszystkich urzędów pośrednictwa pracy na Śląsku okólnik, zawiadamiający, że turnusowo urlopowanych robotników kopalnianych należy uważać za zupełnie zwolnionych. Widocznie w myśl tego okólnika na niektórych kopalniach a m. in. na kop. „Giesche", nie przyjęto już ponownie do pracy turnusowo zurlopowanych, których urlop kończy się z końcem bm. W związku z tem, doszło też w ub. czwartek i piątek do awantur, w trakcie których turnusowo urlopowani powołując się na zawartą między kom. demob. a związkami zawodowemi umowę domagali się stanowczo ponownego przyjęcia do pracy. Mimo to jednak robotnicy ci nie zostali przyjęci do pracy. przyjęto natomiast ludzi obcych, **przeważnie członków Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów itp. organizacyj.**

Co na to p. komisarz demobilizacyjny, który zagwarantował, że turnusowo urlopowani po urlopie będą przyjmowani do pracy na tej samej kopalni?

Co na to Zespół Pracy, który bądź co bądź wyraził swą zgodę na wprowadzenie t. zw. urlopów turnusowych?

Pijany jeździec na ulicach Sosnowca

Wskutek upadku walczy ze śmiercią

W ubiegły czwartek mieszkańcy ulicy Dębowej w Sosnowcy byli świadkami niecodziennego widowiska.

Środkiem jezdni na koniu jechał jakiś mężczyzna, który zdradzając stan anormalny, wyprawiał cyrkowe ewolucje. Towarzyszyła mu grupa dzieci i ciekawych, których liczba stale rosła.

W pewnej chwili jednak, przestraszony, a może podniecony koń, wierzgnął tak silnie, że jeździec spadł, uderzając głową o kamienny bruk ulicy. O ile upadku świadczy fakt, że pozostał na ulicy nieruchomy, a przewieziony do szpitala, nie odzyskał przytomności. Wskutek uderzenia, nastąpił wstrząs mózgu. Stan rannego, który jak się okazało, był pijanym, jest ciężki, i kto wie, czy jazdy swej nie przypłaci życiem. Jest to mieszkanie Dąbrowy, Eugenjusz Sokół.

Echa aresztowania generalnych dyrektorów na Śląsku

Odroczenie rozprawy gen. dyr. Vogta i Buzka

Przed Izbą Karną w Rybniku jako instancją odwoławczą odbył się proces przeciwko gen. dyrektorowi kopalń i hut księcia Donnersmarka Oskarowi Vogtowi oraz gen. pełnomocnikowi Brunonowi Buzkowi. Dyrektor Vogt z powodu choroby na rozprawę się nie stawił.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali z powodu unieruchomienia kopalń bez zezwolenia komisarza demob. aresztowani, a następnie po uruchomieniu kopalń, wypuszczeni na wolność.

W wyniku rozprawy przed pierwszą instancją, skazani oni zostali po 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny. Obrońca oskarżonych postawił szereg wniosków, dotyczących ponownego przesłuchania komisarza demob. oraz przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Podatkowego. Sąd w częściowem uwzględnieniu tych wniosków, rozprawę odroczył.

KTO ZAMAWIA PRENUMERATĘ — KORZYSTA

„Siedem Groszy" kosztuje miesięcznie z odnoszeniem do domu tylko 2.31 zł. W ulicznej sprzedaży natomiast 2.48. Można więc zaoszczędzić 17 groszy jeśli się gazetę abonuje. Nadto, bez najmniejszych kłopotów, codziennie rano, gazeta przynoszona jest do dwmu. Czy deszcz, czy słota, na ulicę nie trzeba wychodzić i szukać sprzedawcy. Kto zaabonuje „Siedem Groszy" od 1 listopada br. otrzyma bezpłatnie początek pięknej powieści w formacie książkowym, p. t.

„OBCA PRZY WŁASNEM OGNISKU"

Prenumeratę przyjmują wszyscy agenci i sprzedawcy, a nadto nasze oddziały:

Katowice, ul. Marjacka 5; Kraków, ul. Karmelicka 15;
Poznań, ul. Łąkowa 10; Sosnowiec, ul. 3 Maja 5;
Rybnik, ul. Zamkowa 7; Król. Huta, ul. Zjednoczenia 2;
Orłowa (Czechosłowacja) Księgarnia Nowaka.

Bandyci w mundurach ułańskich

przed Sądem w Krakowie

Przed sądem wojskowym w Krakowie odbywała się rozprawa przeciwko trzem plutonowym z 3 p. ułanów, oskarżonym o rabunek. 3 p. ułanów w czasie ćwiczeń znajdował się w Siewierzu, gdzie w tym czasie odbywała się zabawa strażacka. Plutonowi: Wasyl Partyka, Władysław Popczyk i Józef Podoba wybrali się na tą zabawę. Poznali oni tam niejakiego Ignacego Srokę, z którym obficie raczyli się wódką. W drodze powrotnej z zabawy Partyka i Popczyk mieli skraść Sroce portfel z kwotą 110 zł., weksle na 1000 zł., oraz książeczkę z P. K. O.

Ponieważ obok Sroki cały czas szedł Partyka, poszkodowany w pierwszym rzędzie jego posądził o kradzież. Partyka tłumaczył się, że na miejscu dał się zrewidować, lecz przy nim nic nie znaleziono. Zachodzi jednak możliwość, że podał on portfel Podobie, za nimi idącemu.

Za tem przemawia również fakt, że przy Podobie znaleziono po 4-ch dniach kwotę 90 zł., których pochodzenia nie umiał zapodać. Sąd przerwał rozprawę do wtorku, dn. 31 bm., celem powołania dalszych świadków.

Tragiczny wypadek w „bieda-szybie"

w Wojkowicach Komornych

Piasek zasypał bezrobotnego

Z Wojkowic Komornych donoszą o tragicznym wypadku jakiego ofiarą padł bezrobotny mieszkaniec Grodźca, 40-letni Władysław Wiśniewski.

Wiśniewski chcąc zaopatrzyć się w węgiel na zimę, wybrał się na tereny kop. Jowisz, obok szybu Aleksander i na terenie, gdzie wybrany został piasek do podsadzki, wygrzebał dwumetrowej głębokości dół, odkrywając płytkie w tem miejscu pokłady węgla.

W chwili, gdy Wiśniewski na dnie szybiku zajęty był kopaniem węgla, niezabezpieczone ściany piaskowe obsunęły się, żywcem zasypując nieszczęśliwego. Wypadek zauważyła przechodząca obok kobieta, jedyna żywa istota w pobliżu, która widziała, jak piasek w szybiku drgał przez pewien czas, zamiast jednak wezwać pomocy, uciekła przerażona od miejsca strasznej katastrofy, alarmując policję.

Kiedy odkopano zasypanego, ten już nie żył, poniósł bowiem śmierć z uduszenia.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Tragicznie zmarły bezrobotny osierocił żonę i dwoje dzieci.

Straszny wypadek

w Krakowie

W składzie drzewa i desek Izaaka Stögera, w Krakowie przy ul. Zabłocie zajęci byli przeładowaniem desek Adam Kamiński i Julian Bugaj. Wskutek usunięcia się większej ilości desek został przygnieciony syn dozorcy, Józef Kamiński, lat 5, który doznał złamania lewej nogi, uszkodzenia głowy oraz ogólnych obrażeń.

„Co pan tu ma?"

W Niwce zauważył posterunkowy osobnika, który wydał mu się podejrzany. Podszedłszy bliżej, zatrzymał przechodzącego, którym okazał się Andrzej Kaczmarczyk z Niwki, pytając: „co pan tu ma?" Kaczmarczyk opakowany był rodzynkami z przemytu oraz posiadał gumowy fartuch i brzytwy zagraniczne.

Zgon na peronie

w Mysłowicach

W piątek, o godz. 14 min. 30 wracał w Mysłowicach po służbie do domu Juljusz Czech, lat 45, kontroler dochodów DKP. Katowice. Na peronie dostał on gwałtownego krwotoku i niebawem życie zakończył, osierociwszy żonę i 6 dzieci.

S. p. Zmarły cieszył się u władz i wśród kolegów zasłużonem uznaniem i sympatją. Cześć Jego pamięci!

Krew na granicy

w Szarleju

Dnia 27 bm. rano o godz. 6-ej w Szarleju obok kapliczki w pościgu za szajką przemytników, strażnicy graniczni kilkakrotnie strzelili z karabinu i zranili w lewą nogę przemytnika Jana Warzechę z Józefki przy W. Piekarach. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Szarleju, a w czasie pościgu przytrzymano trzech dalszych przemytników, którym zabrano większą ilość towaru przemyconego z Niemiec.

Zlikwidowanie akcji

prowokacyjnej

Jak już donosiliśmy, górnik Józef Salinger, zamieszkały w Bytomiu, przy ul. Ogrodowej 14, powołał do życia organizację pod nazwą „Unparteiischer Volksausschuss, genannt Treuverband zur Wiedervereinigung Oberschlesiens". Organizacja ta złożyła do Rady Ligi Narodów memorjał, domagający się ponownego plebiscytu na Górnym Śląsku.

Salinger i jego towarzysze uwijali się wśród osób, przybyłych z polskiego Śląska do Bytomia i nakłaniali ich do podpisywania tego memorjału, biorąc za to 5 fenygów. Władze niemieckie inicjatorów tej akcji aresztowały.

Redakcja pisma

uprz. prosi, aby wszelkie notatki, artykuły i sprawozdania, przeznaczone do umieszczenia w prasie, nie były adresowane na nazwiska naszych współpracowników, lecz: dla Redakcji „7 GROSZY" KATOWICE, ul. Sobieskiego 11.

Wypadek na kopalni „Saturn"

pod Czeladzią

W sobotę, w godzinach rannych, w podziemiach kop. Saturn miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ 50-letni robotnik Franciszek Hanak, zam. na Starej Kolonji „Saturn". Wskutek oberwania się stropu Hanak uległ zgnieceniu klatki piersiowej, wobec czego odwieziono go do szpitala K. Ch. w Czeladzi. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Głupia prowokacja

na granicy

W dniu 27 bm. nad granicą polsko-niemiecką koło przejścia granicznego w Chropaczowie nadjechał samochód ciężarowy z umundurowanymi hitlerowcami. Na samochodzie umieszczony był gramofon. Przez dłuższą chwilę samochód zatrzymał się przy przejściu granicznem i w czasie tym na płytach gramofonowych odegrano kilka prowokacyjnych pieśni niemieckich.

Krakowski oszczerca

przed sądem

27 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Publicznego" Stanisławowi Klisiowi z oskarżenia prywatnego Rudolfa Roli Janickiego — o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Jak powszechnie wiadomo, „Głos publiczny" napadł, rzucając różne bezpodstawne oszczerstwa na szereg osób w Krakowie, a między innemi na kapitana rez. Janickiego, za które tenże pociągnął wspomniane pismo do odpowiedzialności „Bogu Ducha" winien odpowiedzialny red. Kliś na rozprawie tłomaczył się, iż inkryminowanego artykułu ani nie pisał, ani nawet czytał (!), przyczem przyznał, iż oszczerstwa, umieszczone w tym artykule były zupełnie bezpodstawne. Sąd skazał go na 350 zł. grzywny z zamianą na 10 tygodni aresztu.

Zastrzeleni

przez Policję

Z Berlina donoszą:

Badeńska policja tajna komunikuje o aresztowaniu działacza komunistycznego Dosenbacha, przy którym znaleziono materjały obciążające. Według tego komunikatu Dosenbach został w czasie próby ucieczki zastrzelony przez policję.

Hamburski „Mittagsblatt" donosi, że b. prezydent policji w Altonie Edgerrstedt został zastrzelony koło Papenburga w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę holenderską.

Nieszczęśliwy wypadek

czy samobójstwo oficera?

Zagadkowy wypadek zdarzył się w piątek na dworcu wschodnim w Warszawie. Po prześciu pociągu podmiejskiego, idącego do Mińska Mazowieckiego, znaleziono na szynach porucznika 6 p. lotn., 30-letniego Zygmunta Stankiewicza, przebywającego ostatnio w Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Dęblinie.

Por. Stankiewicz doznał obcięcia prawej stopy i powikłanego złamania lewego uda. Przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Niektórzy świadkowie wypadku podają, jakoby por. Stankiewicz sam rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Inni natomiast twierdzą, że wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Policja i żandarmerja prowadzą dochodzenia, w celu wyjaśnienia sprawy.



27)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Bertrand Bordenave uwolnił z jaskini księżniczkę Klementynę, ukochaną Klimczoka, i wsiadłszy na wóz handlarza Starka i jego żony Amalji, przybył do jakiejś karczmy. Tam Starek dowiedział się, że Bordenave jest poszukiwany przez władze i dzieli się tą wiadomością z swą żoną.

*

LIST GOŃCZY!
500 GULDENÓW NAGRODY.

Ubiegłej nocy udało się aresztantowi Bertrandowi Bordenave zbiec z tutejszego więzienia powiatowego. P. Bordenave, obwiniony o rozmaite ciężkie przestępstwa, krótko po swojej ucieczce napadł na tutejszego obywatela, którego zabił i ograbił z ubrania w celu zmylenia pościgu. Należy przypuścić, że Bordenave, którego dokładny rysopis niżej podajemy, uciekł z miasta ubrany z bronzowe, sukienne spodnie, w taką samą kamizelkę, w czarny surdut i zielonkowy płaszcz. Uprasza się uważać na Bordenave'a, w razie możności schwytać go i odstawić do tutejszego więzienia powiatowego. Ktoby doniósł o pobycie Bordenave'a w sposób umożliwiający jego schwytanie, otrzyma powyższą nagrodę.

Pod tem ogłoszeniem umieszczony był podpis władzy i dokładny rysopis, który oczywiście zgadzał się z osobą Bertranda.

Pani Amalja oniemiała z zdumienia.

— A to piękna historja! — zawołała wreszcie. — Podczas całej podróży trząsłeś się z strachu przed zbójcami, nie przeczuwając, że strasznego zbrodniarza z sobą zabraliśmy! Co za szczęście, że wkrótce zasnął, inaczej byłby nas z pewnością ograbił i zamordował. Gdybym tylko wiedziała, co to za jejmość, ta jego towarzyszka. Nie będzie to nic dobrego, jeżeli wałęsa się z takim zbrodniarzem, który splamił się krwią ludzką. Zapewne to jego wspólniczka!

Starek niecierpliwie wstrząsnął ramionami.

— To rzecz obojętna! — żyżmnął się. — Główną rzeczą jest, że znamy tajemnice i, że ich obojga mamy w naszej mocy. Rysopis zgadza się z nim zupełnie, tak, że wszelka wątpliwość pod względem tożsamości osoby zupełnie jest wykluczona!

Chcąc zarobić owe pięć set guldenów, nie pozostaje nam nic więcej, tylko schwytać tego człowieka. Myślę, że nigdy jeszcze nie zarobiliśmy tyle pieniędzy w tak łatwy sposób.

— Gdybyśmy je tylko dostali! — zaśmiała się pani Amalja pogardliwie. — Wcale na to nie wyglądasz, żebyś miał schwytać zbrodniarza, który bez wątpienia bronić się będzie na śmierć i życie!

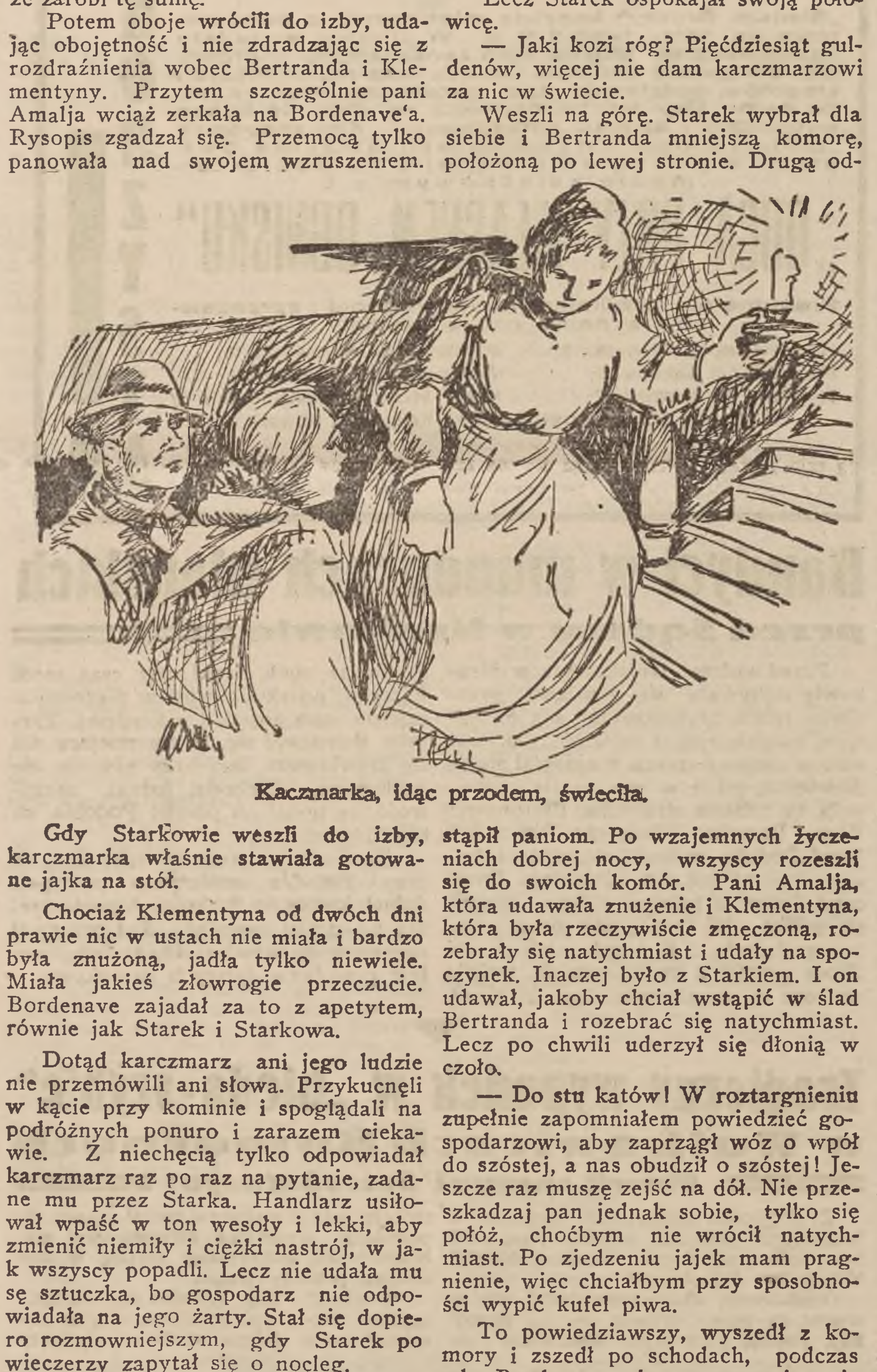
Starka ubodła złośliwość żony.

— Oczywiście, że nie schwycę! — odparł. — Tego też wcale nie powiedziałem. Lecz czego jeden nie dokaże, dokaże wielu. Musimy postarać się o pomoc. Jeżeli przypuścimy do tajemnicy karczmarza i jego syna i przyobiecamy im pięćdziesiąt guldenów, z pewnością pomogą nam związać tego draba i odstawić go do miasta. Lecz nie powinniśmy zdradzić, ile wynosi nagroda, w przeciwnym bowiem razie zażądaliby połowę.

Oczy pani Amalji zaskrzyły się chciwością. W głębi duszy żałowała nawet pięćdziesięciu guldenów, które miała stracić i odstąpić karczmarzom. Wkrótce jednak uznała, że inaczej być nie mogło. Gdyby karczmarz z swoimi ludźmi nie pomógł związać Bordenave'a i odstawić go do miasta, przepadłaby cała nagroda. Przeciwnie nawet, gdyby karczmarza nie przypuszczono do udziału, można się było spodziewać, że pomoże Bertrandowi Bordenave do ucieczki.

— Pomówię natychmiast z gospodarzem — powiedział Starek, widząc, że żona się zgadza. — Będzie on rad, że zarobi tę sumę.

Potem oboje wrócili do izby, udając obojętność i nie zdradzając się z rozdraźnienia wobec Bertranda i Klementyny. Przytem szczególnie pani Amalja wciąż zerkała na Bordenave'a. Rysopis zgadzał się. Przemocą tylko panowała nad swojem wzruszeniem.



Kaczmarka, idąc przodem, świeciła.

Gdy Starkowie weszli do izby, karczmarka właśnie stawiała gotowane jajka na stół.

Chociaż Klementyna od dwóch dni prawie nic w ustach nie miała i bardzo była znużona, jadła tylko niewiele. Miała jakieś złowrogie przeczucie. Bordenave zajadał za to z apetytem, równie jak Starek i Starkowa.

Dotąd karczmarz ani jego ludzie nie przemówili ani słowa. Przykucnęli w kącie przy kominie i spoglądali na podróżnych ponuro i zarazem ciekawie. Z niechęcią tylko odpowiadał karczmarz raz po raz na pytanie, zadane mu przez Starka. Handlarz usiłował wpaść w ton wesoły i lekki, aby zmienić niemiły i ciężki nastrój, w jaki wszyscy popadli. Lecz nie udała mu sę sztuczka, bo gospodarz nie odpowiadała na jego żarty. Stał się dopiero rozmowniejszym, gdy Starek po wieczerzy zapytał się o nocleg.

— Domek nasz jest maleńki i miejsca mamy nie wiele, — odpowiedział karczmarz, zamieniając ponury wzrok z swoją żoną. — Musicie się więc państwo zadowolić tem, czem im służyć możemy. Mamy tylko dwie komory. Leżą one na strychu, jedna po prawej, a druga po lewej stronie.

— A więc dobrze, — skinął Starek jowjalnie. — W takim razie my obaj mężczyźni zamieszkamy w jednej komorze, a obie panie w drugiej. Lepiej sobie życzyć nie możemy.

Karczmarka wstała z miejsca i zapaliła dwie świecie. Idąc przodem, świeciła. Na schodach Starek szepnął swojej żonie kilka słów do ucha.

— Połóż się tylko spokojnie. Ja sam załatwię całą sprawę z gospodarzem. Główna rzecz, żeby nasi towarzysze nie poczuli pisma nosem. Zresztą przed wschodem słońca nie możemy pomyśleć o wykonaniu naszych zamiarów.

Pani Amalja spojrzała na męża niedowierzająco.

— No, czuje już, że cię karczmarz zapędzi w kozi róg! — szepnęła mu w miejsce odpowiedzi.

Lecz Starek ospokajał swoją połowicę.

— Jaki kozi róg? Pięćdziesiąt guldenów, więcej nie dam karczmarzowi za nic w świecie.

Weszli na górę. Starek wybrał dla siebie i Bertranda mniejszą komorę, położoną po lewej stronie. Drugą odstąpił paniom. Po wzajemnych życzeniach dobrej nocy, wszyscy rozeszli się do swoich komór. Pani Amalja, która udawała znużenie i Klementyna, która była rzeczywiście zmęczoną, rozebrały się natychmiast i udały na spoczynek. Inaczej było z Starkiem. I on udawał, jakoby chciał wstąpić w ślad Bertranda i rozebrać się natychmiast. Lecz po chwili uderzył się dłonią w czoło.

— Do stu katów! W roztargnieniu zupełnie zapomniałem powiedzieć gospodarzowi, aby zaprzągł wóz o wpół do szóstej, a nas obudził o szóstej! Jeszcze raz muszę zejść na dół. Nie przeszkadzaj pan jednak sobie, tylko się połóż, choćbym nie wrócił natychmiast. Po zjedzeniu jajek mam pragnienie, więc chciałbym przy sposobności wypić kufel piwa.

To powiedziawszy, wyszedł z komory i zszedł po schodach, podczas gdy Bordenave nie przeczuwając nic złego, rzeczywiście udał się na spoczynek.

Gdy Starek uradowany, że mu się wykręt tak dobrze udał, wszedł znowu do izby, którą zaledwie przed kilku minutami opuścił, znalazł karczmarza, jego połowicę, syna i parobka nachylonych ku sobie, jak gdyby toczyli żywą rozmowę. Z powodu niespodziewanego przybycia Starka przestraszyli się trochę i odsunęli od siebie. Starek natychmiast obok nich zajął miejsce.

— Dobrze, że jeszcze nie poszliście spać, — mruknął stłumionym głosem, — bo chciałbym z wami pomówić o bardzo ważnej i nie cierpiącej zwłoki sprawie.

Wszyscy spoglądali na Starka niepewnym wzrokiem. Starek z trudnością panował nad swojem wzruszeniem. Dobierał wyrazów, żeby rzecz jaknajlepiej przedstawić.

— Krótko a węzłowato, — szeptał dalej, — czy macie ochotę zarobić sobie w łatwy sposób pięćdziesiąt guldenów? Piękna to sumka, nieprawda? — dodał tryumfująco, widząc, jak słuchacze spoglądali po sobie zdziwionym wzrokiem.

— Hm, no tak, — odparł po chwili stary z wahaniem. — Pięćdziesiąt guldenów to rzeczywiście sporo grosza. Chętnie chcielibyśmy je zarobić.

Karczmarka potakiwała głową.

— Tak i ja myślę. Jesteśmy biednymi ludźmi, więc pięćdziesiąt guldenów mogą nam się przydać. Idąc za przykładem starszych, skinął także syn, a w końcu parobek. Przy tem obydwaj coś mamrotali, czego zrozumieć nie było można, choć należało uważać to za znak zgody. Starek był rozpromieniony. Zdawało mu się, że rzecz załatwił na krótkiem toporzysku.

— A więc słuchajcie! Czy umiecie czytać?

Wszyscy czworo potrząsali głowami przecząco, przyczem mieli wyraz twarzy pełen oburzenia, jak gdyby Starek wymagał od nich strasznych rzeczy. Więc handlarz rozradował się tem więcej. Bo przez pytanie swoje chciał się tylko przekonać, czy jego przyszli pomocnicy sami nie przeczytali już ogłoszenia.

— Nic nie szkodzi, — odpowiedział żywo. — Mogę was o wszystkiem ustnie powiadomić. W Bielsku uciekł z więzienia niebezpieczny zbójca i złodziej. Uciekł on do lasu cygańskiego, a władze wyznaczyły za jego pojmanie nagrodę w wysokości stu guldenów.

To mówiąc, brwi uniósł w górę.

— Pomyślcie tylko, — skłamał powtórnie, — sto guldenów!

Słuchacze jego zaraz też zrobili odpowiednio zdumione miny.

— No, — ciągnął Starek dalej, pozostawiwszy im dość czasu, aby mogli ochłonąć z zdumienia, — a te sto guldenów, lub raczej połowę z nich możecie sobie zarobić! Bo do drugiej połowy ja roszczę sobie prawo. Uznacie to zapewne za rzecz słuszną i sprawiedliwą. Bo ostatecznie, ja jestem tym, któremu macie do zawdzięczenia szczęście, jakie na was spada.

Karczmarz wraz z swymi ludźmi uznawał żądanie Starka za słuszne.

— Jeżeli pana dobrze rozumiem, — mówił potem karczmarz, — to wiadomo panu, gdzie zbieg się ukrywa i chcesz go pojmać z naszą pomocą. Czy jesteś pan jednak pewny, że go schwytamy?

Starek przysunął się jeszcze bliżej do drugich i zrobił minę bardzo mądrą.

— Ależ z pewnością! Jest on bliżej, jak sądzicie, bo — przy tych słowach mrugał podstępnie oczyma, — znajduje się w tej chwili pod waszym dachem. Krótko powiedziawszy, jest to ten nieznajomy z dziewką, których z nami razem do was przywieźliśmy. Z dziewczyną, która zapewne także jest wielką zbrodniarką, bez kłopotu damy sobie radę. No, a chłopa pojmiemy przemocą jutro rano, gdy wstanie, lub może łatwiej jeszcze, gdy będzie leżał w łóżku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

B. poseł Pluta skazany na półtora roku aresztu

Zakończenie procesu o zajścia w pow. Ropczyckim

Z Rzeszowa donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie odbyła się 28 bm. rozprawa przeciwko b. posł. Stronnictwa Ludowego Andrzejowi Plucie, osk. o to, że 18 czerwca br. na wiecu Stronnictwa Ludowego w Rakszawie wzywał obecnych, aby organizowali się w większe grupy i szli do miast wymuszać na przedstawicielach władz uwzględnienie swych żądań. Pluta do winy się nie poczuwa, choć przyznaje, że nawoływał do masowych wystąpień. Świadek komisarz P. P. Nowakowski opisuje przebieg wiecu w Rakszawie i zajścia, potwierdzając tezy aktu oskarżenia. Po przemówieniach stron trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Pluta skazany został z art. 154 § 1 K. K. na półtora roku aresztu z zaliczeniem aresztu tymczasowego oraz na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 80 zł. Obrona zapowiadziała apelację, prosząc jednocześnie o zwolnienie oskarżonego z aresztu tymczasowego. Wniosku tego sąd nie uwzględnił.

Z Tarnowa donoszą:

W procesie o zajścia w powiecie Ropczyckim zapadł w sobotę wyrok, mocą którego skazani zostali: Wojciech Tobiasz na 2½ roku więzienia, Feliks Bochniak na półtora roku, 6-ciu po roku, jeden na 16 miesięcy, trzech po 15 miesięcy, 12 po 10 miesięcy, 5 po 8 miesięcy więzienia.

Dwuch oskarżonych otrzymało warunkowe zawieszenie kary, 16 zostało uniewinnionych.

Adw. Merz imieniem wszystkich oskarżonych zapowiedział apelację.

Ostre tępienie opozycji

wśród hitlerowskich szturmówek

Z Londynu donoszą:

„Manchester Guardian" podaje w sensacyjnym artykule interesujące szczegóły, dotyczące akcji niemieckiej tajnej policji państwowej w kierunku tępienia przejawów opozycji wśród oddziałów szturmowych.

Obóz koncentracyjny w Oranienburgu, który w pierwszych miesiącach terorru zaludniony był przeważnie przedstawicielami lewicy niemieckiej, dzisiaj zapełniony jest głównie więźniami z pośród organizacyj brunatnych koszul. Najmniejsze słowo krytyki, a nawet żartobliwe uwagi pod adresem szefów ruchu hitlerowskiego, o ile dochodzą do wiadomości tajnej policji państwowej, powodują zesłanie szturmowców do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Powody dla tak dokładnej politycznej inwigilacji i tak surowej dyscypliny w szeregach oddziałów szturmowych wychodzą z pobudek czysto militarnych. Oddziały szturmowe dostarczyć mają głównego kontyngentu żołnierzy dla armji niemieckiej, wypełnić one mają kadry Reichswehry, a dyktatura hitlerowska dąży do tego, aby wojsko było jej absolutnie oddane i mogło być użyte nietylko przeciwko wrogowi zewnętrznemu, ale także w wojnie domowej przeciwko wrogom wewnętrznym, których szeregi — zdaniem „Manchester Guardian" — ostatnio wzrastają.

Już w poniedziałek

ukaże się dekret o zmianie uposażeń urzędniczych

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek w „Dzienniku Ustaw" ma być ogłoszony dekret o zmianie uposażeń urzędniczych. Główne zasady dekretu podawaliśmy już przed kilku dniami. Będzie on stanowił ustawę ramową, dającą radzie ministrów bardzo wielką swobodę w regulowaniu rozmaitych spraw związanych z poborami urzędniczemi a w szczególności także prawo wyznaczania terminów wypłaty. Urzędnicy obawiają się wobec tego, że rada ministrów wyzyska to upoważnienie, ażeby zamiast zgóry, zacząć wypłacać pobory z dołu. Dekret wejdzie w życie z dniem 1-go lutego przyszłego roku. W międzyczasie mają być opracowane związane z nim przepisy wykonawcze.

Wyrok w sensacyjnej sprawie w Sosnowcu

B. sędzia Welke skazany na 5 lat więzienia

W sobotę w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszono wyrok w sprawie o nadużycia, dokonane przez b. sędziego Sądu Grodzkiego w Wolbromiu Welkego i sekretarza tegoż sądu Barana.

Obydwuch oskarżonych doprowadzono na salę z aresztu. Zachowują się oni zupełnie spokojnie, nawet po ogłoszeniu **wyroku, skazującego Welkego na 5 lat, a Bazana na 2 i pół roku więzienia, oraz pierwszego na 8, a drugiego na 5 lat pozbawienia praw.**

Surowy wyrok wywołał ogólne poruszenie wśród licznie zebranej publiczności, a nawet prawników. Na rozmiar kary dla Welkego wpłynęło w dużym stopniu jego niepoczytalne i prowokujące zachowanie się na rozprawie, gdzie krzyczał: „Ja znajdę sprawiedliwość itp." Obydwuch skazanych wprost z sali rozpraw odprowadzono do więzienia. Skazanym przysługuje prawo apelacji w ciągu trzech dni. Czy skorzystają z tego, jednak należy wątpić.

Bestjalski czyn nieludzkiego ojca

Kwasem solnym usiłował otruć swe dziecko

Z Berlina donoszą:

W Augsburgu stanął w piątek przed sądem niejaki Karg, oskarżony o usiłowanie otrucia jednego z trojga swych dzieci, trzyletniej córeczki.

Przemocą wlał on dziecku w usta kwasu solnego. Jednakowoż dziewczynka natychmiast kwas wypluła i zaczęła krzyczeć, co zwabiło sąsiadów, którzy odrazu wezwali pogotowie lekarskie. Zanim jeszcze przybył lekarz, nieludzki ojciec wsiadł na rower i pojechał do kąpieli, ani przez chwilę nie troszcząc się o los dziecka.

Sąd skazał zbrodniarza na 4 lata ciężkiego więzienia.

Procces komunistyczny w Kobryniu

Z Kobrynia donoszą:

W dniach 26, 27 i 28 bm. Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Kobryniu rozpatrzył sprawę 26 oskarżonych o należenie do organizacji komunistycznej i branie udziału w demonstracji komunistycznej w dniu 19-go stycznia br. w Czerwaczycach, gmina kobryńska. Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców ogłosił wyrok, skazującego jednego z oskarżonych na 7 lat, 4 po 5 lat, 4 po 3 lata, 5 po półtora roku więzienia. 12-tu oskarżonych zostało uniewinnionych.

Antypolski teror hitlerowski w Westfalji

Z Berlina donoszą:

W Wann-Eickel (Westfalja) przybył na posiedzenie rady miejskiej wybrany głosami polskiemi radny Wojtakowski. Przed rozpoczęciem posiedzenia przystąpił do niego jeden z radnych hitlerowców, który oświadczył Wojtakowskiemu: „Opuści pan natychmiast posiedzenie, gdyż zdenerwowanie frakcji narodowo-socjalistycznej jest bardzo wielkie i może dojść do skandalu. Radni innych frakcyj są tu nieobecni, wobec tego i pan nie ma tu nic do roboty".

Ponieważ Wojtakowski nie chciał opuścić sali, radny hitlerowiec, po naradzie ze swymi towarzyszami oświadczył oficjalnie, że nie może ścierpieć, by Wojtakowski, jako Polak, brał udział w posiedzeniu rady, ponieważ fakt ten dałby powód do niezgody wśród frakcji N. S. D. A. P.".

Wobec zdecydowanie wrogiego stanowiska hitlerowców, Wojtakowski opuścił salę obrad przed rozpoczęciem posiedzenia.

Ostatnie chwile życia bandyty Lewickiego

W piątek o godz. 11,25 wykonany został na podwórzu s. o. w Stanisławowie wyrok śmierci na Izydorze Lewickim, skazanym wyrokiem sądu doraźnego za usiłowane morderstwo post. P. P. Dominika z Tłumacza.

Całą noc spędził Lewicki w towarzystwie kapelana więziennego księdza Szweda, który udzielał skazańcowi pociechy religijnej i wyspowiadał go. Ostatniem życzeniem, jakie wieczorem skazaniec wyraził, była prośba o ciepłą kolację, jakoteż o fotografa, któryby sporządził fotografję i przesłał ją rodzinie „na pamiątkę".

Rano skazaniec zjadł śniadanie i poprosił o książkę. Wkrótce potem nadeszła chwila wykonania wyroku. W drodze pod szubienicę towarzyszył Lewickiemu wciąż kapelan Szwed. W ostatniej chwili, w obliczu śmierci, bandyta załamał się psychicznie i wybuchnął płaczem. Po odczytaniu wyroku śmierci, kat Pałac, zastępca Brauna, przystąpił do egzekucji.

Masowe zatrucie mięsem

W Cielechowsku pod Miasteczkiem wydarzył się wypadek masowego zatrucia zepsutem mięsem wieprzowem. Zatruciu uległo 8 robotnic i 1 robotnik, zatrudnionych u gospodarza Kędziory. Jedna z robotnic Małkówna zmarła, resztę dowieziono w stanie ciężkim do szpitala w Miasteczku. Dochodzenie na miejscu przeprowadza policja.

Czechosłowacki gość w Polsce

Z Warszawy donoszą:

W dniu 14 listopada przybywa do Warszawy czechosłowacki szef lotnictwa gen. Feftier w towarzystwie pięciu najwybitniejszych przedstawicieli lotnictwa czeskiego.

15-lecie niepodległości manifestacją przeciw zakusom na nasze granice

Z Warszawy donoszą:

Tegoroczny obchód 11-go listopada, połączony z 15-leciem niepodległości będzie zarazem wielką manifestacją przeciwko zakusom na nasze granice państwowe.

Manifestacja odbędzie się w Poznaniu, gdzie przybędą najwyżsi urzędnicy państwowi.

TU WYCIĄĆ!

Humor

W RESTAURACJI.

— Kelner, czyj to pies?

— To pies gospodarza.

— A czy gryzie?

— Proszę być spokojnym, wcale nie gryzie.

— To wielka szkoda, chciałom mu zaproponować, aby ugryzł kawałek befsztyku, na którym ja zęby połamałem.

MA SPOSÓB.

— Słuchaj, Julciu, widziałem, że dokuczasz kotkowi. Bijesz go, ciągniesz za uszy, wykręcasz łapki... Jeśli jeszcze coś podobnego zobaczę, zrobię to samo tobie, co ty jemu robisz.

To ja teraz, mamusiu, będę go ciągnęła za ogon.

PIERWSZA MIŁOŚĆ 17-LATKI.

Pewna siedemnastoletnia panna w ten sposób opisała swoje wrażenie z pierwszej miłości:

„Pokochałam go od pierwszego spojrzenia. A on wziął mnie za rękę, wziął całusa, wziął obietnicę, że będę jego żoną, wziął pierścionek a wreszcie wziął i poszedł sobie odemnie.

— 40 —

Rozumiesz? Ona umarła dla dzieci. Tak chce hrabia!

Olga pobladła jak ściana. Miała uczucie, że w serce jej wbija ktoś powoli nóż. Poraz pierwszy zrodziło się w jej duszy przeświadczenie, że ciężki krzyż wzięła na ramiona, że wielkie cierpienia czekają ją tutaj.

Nie rzekła jednak nic. Opanowując się całą siłą woli, zagryzła usta i stłumiła jęk, który wydzierał się jej z piersi. Musiała być silną i nie zdradzać się w tej chwili!

Znowu usłyszała głos baronówny, która uważała ją już za swą służącą.

— Idź Klaro do drzwi i przyciśnij guzik elektrycznego dzwonka!

Olga machinalnie spełniła zlecenie. Zjawił się lokaj, a Sydonja kazała mu przywołać panią Jaskólską.

Gospodyni, starsza, tęga kobieta zjawiła się z uprzejmym na ustach uśmiechem. Sydonja wskazała jej Klarę jako nową służącą i kazała jej zapoznać ją z jej wszystkiemi obowiązkami.

— Klara jeszcze dzisiaj rozpocznie swą służbę — rzekła. A zwrócona do Olgi dodała: — Rozumie się, że masz słuchać wszystkich zarządzeń pani Jaskólskiej.

Olga, wyszedły z pokoju baronównej, szła u boku starej gospodyni przez pokoje willi i ledwie słuchała jej słów. Nie mogła oderwać oczu od tej wspaniałości, nie — ona spoglądała naokół ciekawie, czy gdzie nie ujrzy swoich ukochanych małych.

Wnet jednak zaczęła się uważniej przysłuchiwać słowom gospodyni.

— 37 —

dnak panience lekko z baronówną. Od czasu, jak tutaj bawi, byłaby panienka już trzecią pokojówką.

Odwaga Olgi gdzieś zniknęła, a smutek jej zwiększył się jeszcze, gdy w chwilę potem znalazła się w pięknym buduarze, którego wspaniałe urządzenie każdej innej chwili byłoby obudziło jej zachwyt, i ujrzała przed sobą baronównę.

Leżała ona na otomanie, ubrana w blado-niebieskie jedwabne kimono; obok stał stoliczek z resztkami śniadania.

Oldze, która skłoniła się nisko, zdało się, że widziała już kiedyś tę piękną, ale zimna twarz. Nie mogła sobie jednak przypomnieć, gdzie i kiedy to być mogło.

Ogarnęło ją uczucie obawy i niezadowolenia. Baronówna w swym niedbałym i obojętnym spokoju nie zdawała się być płatną gospodynią domu, lecz żoną hrabiego Dembskiego, panią willi.

Olga spuściła oczy, gdy Sydonja Werner, nie zmieniając postawy, przyłożyła lornetkę do oczu i obserwowała ją ciekawie. Zdawało jej się, że gospodyni domu domyśli się natychmiast jej przebrania.

Tak się jednak nie stało. Sydonja zażądała od mniemanej pokojówki książeczki, przewróciła kilka jej kartek, roztargniona położyła ją na stoliku z zadowoloną miną.

— Świadectwa są niezłe — rzekła. — Ostatnie pochodzi jednak z przed dwóch lat. Co panna robiła od tego czasu?

Olga była przygotowana na to pytanie. Pani Ropska sama zwróciła jej uwagę na jego możliwość i poradziła, co ma odpowiedzieć.

Rozwiązanie „Bratniej Pomocy"

na Uniwersytecie Warszawskim

Z Warszawy donoszą:

W piątek w nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań wśród młodzieży obozu narodowego. M. in. aresztowano redaktora Mosdorfa i b. prezesa naczelnego komitetu akademickiego inż. Judyckiego.

W sobotę zaszedł nowy fakt, a mianowicie rozwiązanie przez władze „Bratniej Pomocy" na uniwersytecie. Lokal stowarzyszenia został opieczętowany.

Niemieckie zbrojenia powietrzne

Z Paryża donoszą:

„La Republique" omawia obszernie nowy typ samolotów, jakie wytwarzają fabryki niemieckie Heinckel i Junkers. Samoloty te, zdaniem fachowców, przewyższyły wszystkie dotychczasowe zdobycze techniki zagranicznej. Ich maksymalna szybkość wynosi 362 klm na godzinę, a wyposażone są we wszelkie urządzenia, umożliwiające lot przy minimalnej widzialności, aparat nadawczy radjowy i t. p.

Odpowiedzi Redakcji

I. O. R. S. W. 9. W związku z wczorajszym obchodem 15-lecia odzyskania niepodległości, przewidziany jest pociąg popularny do Warszawy. Odjazd nastąpi w piątek wieczorem, przyjazd w niedzielę w nocy. Cena biletu wynosić będzie 15 złotych.

W. P. B. Nie ma Pan obowiązku płacić. Musi Pan wnieść sprzeciw.

J. J. Łaziska. O ile nie nastąpi zgoda wszystkich spadkobiorców co do podziału majątku, sprawę tę będzie musiał rozstrzygnąć sąd.

Stały Czytelnik. Słuszny jest Pański żal, lecz musi Pan mieć też trochę wyrozumienia, bo praca odbywa się w gorączkowem tempie i wtedy można popełnić jakieś niedopatrzenia. Nie pragniemy bynajmniej wybielać tego, co jest czarne, ale czy Pan w swej pracy nigdy nie popełnił błędu? czy nigdy nie wkradło się jakieś niedopatrzenie? Źleby oczywiście było, gdyby człowiek wychodząc z założenia, że jest tylko istotą ułomną, nie zwracał uwagi na należyte wykonanie swych obowiązków, ale również źle jest, gdy kogoś, który mimo swej najlepszej woli popełnił błąd, chciano odrazu potępić.

Człowiek bez szczęścia. Smutna jest dola bezrobotnych i opłakane ich położenie. Uczyniliśmy i my mały jeden krok, aby chociaż kilku bezrobotnym otrzeć łzę niedoli. Fotograf nasz prawie we wszystkich przypadkach łowił na swój objektyw szczęśliwca bezrobotnego, dla którego premja nasza była rzeczywiście tą przysłowiową pomocą z nieba. Że Pana nasz fotograf jeszcze nie złowił, nie jest to ani wina jego, ani Pana. Nieszczęśliwców bezrobotnych jest na Śląsku przecież dziesiątki tysięcy osób, a nasz fotograf może złowić codziennie tylko jednego. Niech Pan jednak nie traci nadziei, może i do Pana szczęście się uśmiechnie.

Malisz płacze i modli się

Pierwsza rozmowa obrońców ze zbrodniarzami

Z Krakowa donoszą:

W sobotę doręczono Maliszom akt oskarżenia, który zawiera parę stron pisma maszynowego.

Obrońcy oskarżonych, adw. Warenhaupt i adw. Aschenbrenner, otrzymali jednocześnie zezwolenie na widzenie się z klijentami. Wizyta adwokatów w więzieniu trwała około trzech godzin.

Malisz ciągle płacze i modli się i jest zupełnie załamany na duchu. Mimo wszystko, — okazuje on wielkie przywiązanie do swej żony. Gdy obrońcy wspomnieli mu o żonie, i pokazali mu jej fotografje, Malisz począł łkać i spazmować, tak, że nie można było go uspokoić. Twierdzi on, że żona jest zupełnie niewinna. W sprawie popełnionego morderstwa utrzymuje, że nie mieli zamiaru nikogo mordować. Jedynie dlatego, że znajdowali się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, chcieli obrabować listonosza, by zebrać kilkaset złotych na mieszkanie, którego nie posiadali, a wałęsali się po kątach. Gdy weszli do mieszkania, sytuacja ułożyła się w ten sposób, że doszło do strzelaniny. Broń miał przy sobie dlatego, że od dziecka był przyzwyczajony do noszenia rewolweru.

W dalszym ciągu Malisz twierdzi, że gdy padł pierwszy strzał, od którego postradał życie listonosz Przebinda, nie wiedząc, co się z nim działo, strzelał na lewo i prawo. Nie wiedział, czy kogo zamordował słyszał tylko hałas, porwał więc torbę listonosza i zbiegł. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że w torbie była tak znaczna gotówka.

Malisz prosił o jednego ze znanych krakowskich kapłanów, przed którym się wyspowiadał.

Maliszowa jest również przygnębiona, ale o wiele spokojniejsza, przyczem okazuje wiele skruchy i wyraża żal za to, co się stało. Tłumaczy się również tem, że nie mieli zamiaru nikogo mordować.

Do rozprawy wezwano około 50 świadków.

Mowy prokuratora i obrońców

w procesie o zajścia wrześniowe w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W procesie o zajścia z 14 września 1930 r. w Alejach Ujazdowskich przemawiał 28 bm. prokurator Grabowski, który zbijał wywody skargi apelacyjnej, iż zajścia nie były wcale przez uczestników zamierzone i przygotowane. Prokurator wniósł nietylko o utrzymanie w mocy wyroku skazującego, ale także o skazanie uniewinnionego przez Sąd Okręgowy b. posła PPS. Dzięgielewskiego.

Następnie przemawiali obrońcy, z których pierwszy adw. Berenson, w świetnem przemówieniu wykazał, iż oskarżenie drogą naciągań stara się z przypadkowego starcia uczynić wielką sprawę polityczną. Oskarżenie opiera się jedynie na konfidentach, natomiast nie uwzględnia, rzecz dziwna, zeznań urzędowych tak ważnych, jak szefa bezpieczeństwa M. S. W., Kaweckiego, który twierdził, że powód był samorzutny, nie planowy, albo też kierownika brygady śledczej Falkowskiego, który twierdził to samo. Sprawę bomby, rzuconej podczas pochodu wyjaśnił Kawecki, oświadczając, że podejrzewa o to komunistów. Zajścia zatem nie mogły być zorganizowane przez PPS.

Wyroku spodziewają się w poniedziałek.

Echa strasznej zbrodni w Sosnowcu

Sprawca skazany na 4 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa w sprawie bestjalskiego zamordowania robotnika Stanisława Klocka, dokonanego na Dębowej Gorze w Sosnowcu, przez jego sąsiada Ludwika Duszę, zamieszkałego przy ulicy Tylnej 12. Rozprawa trwała do północy, przyczem przed zakończeniem przewodu sądowego zaszedł w sprawie zasadniczy zwrot na skutek wydanego orzeczenia przez biegłych lekarzy dr. Blinstruba i Falińskiego, oraz ordynatora szpitala na Pekinie, dr. Kołodzieja.

Stwierdzone zostało, że między Duszą, a Klockiem przed zadaniem śmiertelnego ciosu rozegrała się krwawa walka na noże, w czasie której Klocek zadał Duszy kilka ciężkich ran. Ostatnie pchnięcie Duszy, zadane Klockowi w nerki, położyło Klocka trupem. Ponieważ biegli lekarze orzekli, że rany zadane Duszy, były również zagrażające życiu, i że tylko szczęśliwy zbieg okoliczności zrządził, że Dusza mimo szeregu ran pozostał przy życiu, sąd przy wyrokowaniu uznał, że oskarżony dopuścił się zbrodni w stanie silnego afektu i wymierzył mu stosunkowo bardzo niską karę czterech lat więzienia.

Losowanie „dolarówki"

Z Warszawy donoszą:

Przypadające na 1-go listopada ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej i premjowej pożyczki budowlanej, przełożone zostanie z powodu święta na dzień 2-go listopada.

Drogi ze szkła

Od pewnego czasu przeprowadza się w Czechosłowacji doświadczenia ze szkłem, jako materjałem do budowy dróg. Materjał ten, jak zapewniają, nadaje się znakomicie do tego celu. Wykonuje się ze szkła nietylko jezdnie, lecz także podkłady pod nie. Doświadczenia te, posiadające zresztą znaczenie ogólniejsze, interesują w pierwszym rzędzie rozwinięty w Czechosłowacji przemysł szklany.

Opis pochodu szturmówek

zdradą tajemnic... wojskowych

Z Londynu donoszą:

W związku z aresztowaniem w Monachjum korespondenta „Daily Telegraphu", Pantera, którego władze niemieckie trzymały przez 3 dni w więzieniu, bez podania powodów aresztowania, nie dopuszczając do niego nawet angielskiego konsula, Auswaertiges Amt dzisiaj dopiero odpowiedział na protest ambasady angielskiej, podając jako powód aresztowania, że Panterowi zarzuca się szpiegostwo. — Rząd niemiecki zawiadomił jednocześnie, że przeciwko Panterowi wytoczone będzie w sądzie Rzeszy w Lipsku oskarżenie z art. 92 niemieckiego k. k., który dotyczy zdrady tajemnic wojskowych i przewiduje minimalną karę dwóch lat. Łącznie z Panterem oskarżony jest o współudział również dziennikarz niemiecki, Akerman. Jak wiadomo, zdrada tajemnic, jakiej się dopuścił Panter, polegać ma, według dzienników angielskich, na opisaniu pochodów oddziałów szturmowych przed Hitlerem w Kehlheim w Bawarji i na podkreśleniu wojskowej organizacji tej manifestacji. W związku ze sprawą Pantera angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, zawezwał 28 bm. po południu do siebie ambasadora niemieckiego von Hoescha i w bardzo stanowczej formie zwrócił jego uwagę na niedopuszczalność metod, jakie władze niemieckie zastosowały przy aresztowaniu Pantera.

TU WYCIĄĆ!

— 38 —

— Matka moja była chora — odpowiedziała Olga, z trudem zmuszając się do kłamstwa. — Pie-



Staś i Zosia przerzucali karty jakiejś książki.

— 39 —

lęgnowałam ją dotychczas, ponieważ jednak już wyzdrowiała, chciałabym powrócić do służby.

Sydonja zadowoliła się tą odpowiedzią... Zwróciła się jeszcze do Olgi z kilkunastu pytaniami, tyczącemi się jej zajęcia i uzdolnień i oświadczyła wkońcu, że gotowa jest przyjąć ją.

— Ponieważ już od trzech dni jestem bez służącej, byłabym bardzo rada, gdybyś już dzisiaj przyszła do służby, Klaro. Wszak tak ci na imię?

Oldze, której się robiło to zimno, to gorąco spadł kamień z serca. Skinęła głową i zgodziła się na wszystko, czego od niej żądała nowa pani. Fakt, że już dzisiaj miała się sprowadzić do zamku, zgadzał się z jej tajemnemi życzeniami; uważała go za szczęście.

O wszystkich szczegółach twych obowiązków pouczy cię nasza gospodyni, pani Jaskólska — ozwała się jeszcze baronówna. — Ja sama nie mam wiele czasu do zajmowania się domem, gdyż się poświęcam głównie pielęgnowaniu pana hrabiego.

Ożywiła się w tej chwili i usiadła na otomanie.

— Wiesz o tem, że on jest ślepy? Pani Zawierska opowiedziała ci zapewne także o rodzinnem nieszczęściu, które dotknęło hrabiego. Wspominam o tem tylko ze względu na dzieci, gdyż zresztą nic to ciebie nie obchodzi. Jest chłopczyk i dziewczynka: Staś i Zosia. Zajęcia z nimi nie będziesz miała żadnego, wypraszujesz im tylko bieliznę. Wszystko inne załatwia niańka. Gdybyś się jednak zetknęła z niemi, to pod żadnym warunkiem nie wspominaj im o matce! Jeżeliby dzieci same pytały się o matkę, to powiedz im, że umarła i jest u Bozi w niebie!

Humor

NIEPEWNOŚĆ NIECZYSTEGO SUMIENIA.

Szofer, odzyskawszy przytomność po katastrofie automobilowej, pyta pielęgniarki:

— Wybacz pani, ale gdzie ja jestem?

— Pod numerem 24.

— Tak, dobrze, ale w szpitalu, czy w więzieniu?

SZANSE MAŁŻEŃSTWA

On: — Ojciec obiecał, że po naszym ślubie będzie pokrywał połowę naszych wydatków.

On: — Świetnie! Musimy tylko znaleźć jeszcze kogo, ktoby pokrywał pozostałą połowę.

WIELKA MISJA.

— Cóż to, twarz ci spuchła i oko posiniało?

— Pełniłem wielką historyczną misję: Słowianin z Niemcem w barze się pobił, a ja się ujałem.

W TURCJI.

— Zamiast za miesiąc wypłacacie pensję tylko za pół miesiąca?

— A czyż Turcja nie jest krajem półmiesiąca?

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 29 października 1933 r. | Nr. 298

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 30. X. do 5. XI 33 r.

Urodzeni 30 paźdz.: Odznaczają się mądrością; lgną do nauk i wiedzy; są dobrymi pisarzami i niegorszymi mówcami, o ile talenty ducha swego wykorzystają; doznają w życiu wiele niespodzianek i zmian. — **Urodzeni 31 paźdz.:** Są nadzwyczaj energiczni i przedsiębiorczy, ale powinni być ostrożni w stosunkach z władzami i osobami urzędy publiczne piastującemi. — **Urodzeni 1 listop.:** Odnoszą w życiu liczne acz małe sukcesy; doznawają wiele przyjemnych rozczarowań; z niebezpieczeństw wychodzą obronną ręką. — **Urodzeni 2 listop.:** Mają powodzenie mimo licznych niebezpieczeństw, zagrażających ich majątkowi; przeto powinni być przezorni w swych poczynaniach. — **Urodzeni 3 listop.:** Są tajemniczy: nie lubią się otwarcie wypowiadać z swych myśli wobec drugich; mimo to przeżyją spokojnie i w zadowoleniu dni swego żywota. — **Urodzeni 4 listop.:** Interesują się sprawami nadzwyczajnemi; skłaniają się do okultyzmu; lubią wgłębiać się w tajniki nauki; mają powodzenie; chętnie podróżują. — **Urodzeni 5 listop.:** Są łatwowierni w obcowaniu zwłaszcza z osobami pokrewnemi; łatwo ulegają pochlebstwu, a język ich bardzo często uszczypliwy i złośliwy; lubią podróże i nie zważają na niebezpieczeństwa.

Wpływy kosmiczne

Krytycznym dniem I rzędu jest czwartek, 2 listopada. Horoskop kosmiczny przewiduje w różnych częściach świata trzęsienia ziemi, wichury, orkany, katastrofy na morzu, w powietrzu i w przemyśle zwłaszcza w górnictwie. Krytycznym będzie również dla wiele rządów. — **Dodatnie dni: poniedziałek 30 i wtorek 31 października.** Dla podróży, wycieczek, pracy umysłowej, handlu, przemysłu i techniki. Pogoda wietrzna ale słoneczna. — **Dobremi dniami są również sobota 4 i niedziela 5 listopada** zwłaszcza dla osób urodz. pomiędzy 22. XII. i 20 I. — **Dniami o wpływach mieszanych są środa 1 listopada i piątek 3 listopada.** Pogoda niestała i dżdżysta. Nie warto nic poważniejszego przedsiębrać i zaczynać.

Rady życiowe

Obłuda przyobleczona w szaty skromność, jest najobrzydliwszą wadą.

•

Lekarzu, ulecz siebie samego. — Lekarz leczy natura uzdrawia. — Na śmierć niema lekarstwa — Lekarz lekarza nienawidzi.

•

Nikczemnością jest znęcać się nad nieszczęśliwymi.

•

Strzeż się obrazy, albowiem przebłagać trudno.

Św. Jan Kanty

•

Bez miłości niema wiary, wiedza bez miłości nadyma, miłość bez wiedzy błądzi, wiedza z miłością buduje.

Św. Augustyn.

Osiel wystrojony

„Wy! coście mnie wyśmiewali,
Cóż teraz powiecie?
Cóż, czy żaden nie pochwali?
Stroju nie widzicie?

Szczególnie ty, mój rumaku!
Co tam ciągniesz bronę;
Żal mi ciebie, nieboraku!
Popatrz jeno w tę stronę".

Próżność nad próżnościami —
Koń na to odpowie —
Osłem jesteś i z twemi strojami,
Przy swej głupiej głowie.

Oj, nie suknia nas ozdobi,
ale mądre zdanie.
Ubiór osła nie przerobi..
Mój szanowny panie!

Od redakcji

X. Y. Kalisz. Anonimy wszelkiego rodzaju rzucamy z zasady do kosza.

J. G. Rydułtowy. Dopóki Pan sam nie wyczerpał wszystkich środków obrony, nie wolno nam występować publicznie z oskarżeniem. Może się Pan zgodzi i pozwoli nam pismo swoje przekazać prezesowi Sądu Apelacyjnego.

J. Św. Michałkowice. Budżet naszej redakcji nie przewiduje żadnych zapomóg. W tej sprawie musi Pani zwrócić się do Urzędu Gminnego.

Praktyczne wskazówki dla gospodyni w ogrodzie i mieszkaniu

Jesień — roboty jeszcze pełno, a tu śpieszyć trzeba, bo zima się zbliża. Zbierać już resztę owoców, owoce nadpsute i uszkodzone zużyć na przetwory, jak marmelady, powidła, ocet, lub też suszyć; owoce zimowe przechowywać w sieczce lub w piwnicy na półkach. Piwnica do przechowania owoców musi być sucha.

Warzywa wykopane osuszyć, przebrać, zachować w kopcach lub przetrzymywać w piwnicy zakopane w piasku, nadgniłe i pokaleczone suszyć lub spasać inwentarzem. Na wysadki trzeba wybrać najpiękniejsze i osobno zachować, przesypując je piaskiem.

Przed mrozami w ogrodzie warzywnym grzędy nawieźć i zaraz nawóz zaryć lub przyorać; na jesiennym gnoju lepiej rodzą się warzywa.

Róże przed mrozami przygiąć do ziemi i przykryć. Kłącze georginij, kiedy już przymrózki zwarzą liście i łodygi, wyjąć z gruntu, a otrząsnąwszy z ziemi, obsuszyć przez parę tygodni w izbie, potem przechować w piwnicy w czystym piasku.

Mieszkanie zaopatrzyć przed zimą. Pomyśleć o oknach dubeltowych, które dużo dodają ciepła, i zapobiegają wilgoci w mieszkaniu. Szpary w podłogach zakitować, opatrzyć czy niema norek, któremi dostałyby się myszy i inne szkodniki ze dworu.

Wyjmować z letniego przechowania zimową odzież, obejrzeć czy nie potrzebuje naprawy — letnie ubrania pochować.

ZBIEGANIE SIĘ WEŁNIANYCH MATERJAŁÓW.

Rzeczy wełniane, które dają się prać bez trudności, trzeba zamoczyć wieczorem w letniej (nie gorącej!) wodzie, dodając na litr wody szczyptę boraksu. Nazajutrz zrana pierze się w ciepłej wodzie z boraksem (nie mydłem!) i płócze w ciepłej wodzie. W ten sposób przeprane rzeczy wełniane nigdy się nie zbiegają.

ODWSIEŻANIE ZGNIECIONEGO AKSAMITU.

Wełnianym gałgankiem (szmatką) umoczonym w spirytusie naciera się zagniecione miejsca po lewej stronie, poczem prawą stronę aksamitu trzyma się przez trzy do pięciu minut nad naczyniem z gotującą się wodą czystą. Spirytus szybko pochłania wodę i przyczynia się do wyprostowania zagniecionych niteczek aksamitu. Potem rozkłada się na flaneli i leciuchno szczoteczką miękką wyciera, wreszcie pozostawia się do zupełnego wyschnięcia, nakoniec oczyszcza się czystym prawdziwym olejkiem migdałowym.

Noże czyści się przekrajanym kartoflem, maczanym w utłuczonej i przesianej cegle.

Noże i widelce, używane do ryb lub śledzi, często zachowują nieprzyjemny zapach, nawet po starannem umyciu. Należy je spłókać alkoholem, a zapach zniknie.

Przewietrzanie pościeli i właściwe słanie łóżek

Zdaje się, że wszystkim znany jest sposób przewietrzania pościeli, tymczasem daje się widzieć w tym względzie postępowanie zupełnie niewłaściwe.

Zwykle pościel bywa rozkładana w miejscu, gdzie słońce silnie grzeje, twierdząc, że pierze ogrzane robią się elastyczniejsze, sprężystsze, a tem samem poduszki, jaśki i t. d. bywają spulchnione. Otóż jest to błąd, który poprawić należy z przyczyny, że pierze od ciepła słonecznego zupełnie wysychają i nie nabywają bynajmniej elastyczności, owszem tracą ją. Trzeba więc pościel wietrzyć w dniu pogodnym i rozkładać w cieniu, a po pewnym czasie wietrzenia należy ją wytrzepać. Takim tylko sposobem pościel dobrze się przewietrza, robi się bujna, elastyczna i nasyca się świeżem powietrzem.

Przyda się i tu uwaga, że słanie łożka zaraz po opuszczeniu go i nakrywanie kołdrą czy pierzyną, jest także niewłaściwe, albowiem pościel nie miała czasu wychłodnąć. Otóż słanie łóżka powinno być spełniane tak: przedewszystkiem po opuszczeniu łóżka, wzruszyć poduszki i łóżko pozostawić nienakryte, aby się pościel mogła należycie wychłodzić.

Materace włosiane należy codziennie przewracać, a sienniki dobrze wzruszyć, bo to jest korzystne dla śpiącego, że spoczywa nie na ugniecionem miejscu i odwracanie materaców daje jeszcze i to, że nie ugniata się jednego miejsca, zawsze równo leżąc, co dla osoby śpiącej stanowi ważną wygodę.

Jak opatrywać rany

Każde naruszenie całości zewnętrznej powierzchni ciała nazywamy raną. Mogą one być cięte, miażdżone, kłute, postrzałowe, rozległe i drobne, ale każda rana wymaga należytego leczenia, bo może być powodem kalectwa, zakażenia krwi, a nawet i śmierci.

Rany leczy się przez nakładanie opatrunku. Przed opatrunkiem należy ranę oczyścić z brudu, poszarpanego ciała, resztek szkła, drzewa i t. p. Oczyszcza się w ten sposób, że kawałkiem gazy, nawiniętej na pincetkę lub kawałek drewienka, zmoczonego w wodzie wygotowanej, lub innym płynie odkażającym, zmywa się najpierw okolicę rany, uważając, aby do rany nie zmywać brudu, a po oczyszczeniu dokładnem tej okolicy, czystym kawałkiem gazy, również zmoczonym w płynie odkażającym, oczyścić samą ranę.

Potem ranę należy **zajodynować**, nałożyć na nią kawałek gazy, złożonej we czworo, takiej wielkości, aby przykrywała dokładnie ranę, na to kładzie się kawałek waty i bandażuje się albo przewiązuje chustką, czy kawałkiem płótna.

Przez cały czas uważać, aby rany nie dotykać palcami i nie używać nieczystych środków opatrunkowych.



Zdarzyło się, że żona pewnego myśliwca, zbierając w lesie jagody, umarła nagle, zostawiwszy dwóch chłopczyków — bliźniaków. Nie karmiła ich żadna z niewiast, ale jednego żywiła **wilczyca**, a drugiego **niedźwiedzica**. Pierwszy nazywał się **Waligóra**, drugi **Wyrwidąb.** Obaj chłopcy wyrośli na silnych ludzi. Waligóra swą ogromną siłą góry walił, a Wyrwidąb jakby kłosy zboża wyrywał największe dęby. Kochali się wzajemnie i udali się w wędrówkę w szeroki świat, by zaznać przygód w walkach z smokami i wielkoludami.

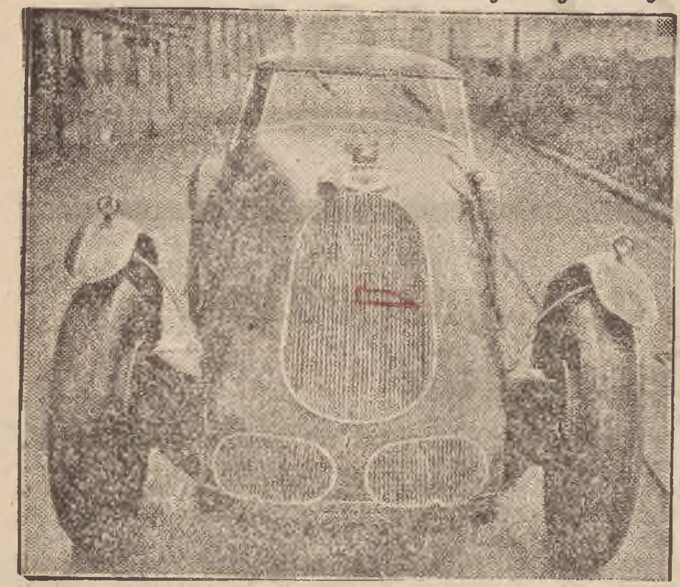
Szli więc przez puszczę i dziewiczy bór, dzień jeden i drugi. W trzecim dniu zatrzymali się, bo drogę zaparła im duża, skalista góra. „Co zrobimy teraz bracie?" — zawołał Wyrwidąb. „Nie troskaj się braciszku", odpowiedział Waligóra i poszedł pod skałę, oparł o nią swe bary i górę na pół mili odwalił. Idą więc dalej, aż tu olbrzymi dąb, jakiego dotąd nie widzieli zatrzymuje ich w pochodzie. Wyrwidąb podchodzi ku niemu, obejmuje go oburącz i jednem szarpnięciem wyrywa z korzeniami i rzuca o pół mili w bok. Ale chociaż byli tacy mocni, utrudzili się i nogi ich bolały; odpoczęli więc pod lasem. Jeszcze dobrze nie wyprostowali swych strudzonych kości i sen nie skleił ich powiek, patrzą i widzą jak pędzi ku nim mały człowieczek, tak szybko, iż żaden ptak, żaden zwierz nie potrafiłby go dogonić! Zdziwieni wstają na nogi, gdy on mały człowieczek zatrzymuje się przed nimi i pyta wesoło i radośnie: „Jak się macie parobczaki, zuchy. Widzę, żeście strudzeni. Jeżeli wola wasza, to w jednej chwili zaniosę was tam, gdzie tylko zażądacie". Mówiąc to, rozwinął na ziemi swój płaszczyk i rzekł: „No siadajcie społem ze mną!" Skoro się usadowili, człeczek klasnął w dłonie i płaszcz poniósł ich niby wielki orzeł na skrzydłach. „Zapewne was to dziwiło, pyta człeczek, żem tak prędko biegł do was. Widzicie te oto trzewiki, com dostał od czarownika, Kiedy je wdzieję, to co krok ubiegnę milę, a co skok to dwie". Słysząc to bracia, zaczęli prosić małego czarodzieja, by im dał po jednym trzewiku, bo chociaż są tak silni, to jednak droga męczy. Poruszony ich prośbami człeczek podarował im swoje trzewiki.

W międzyczasie przylecieli ku wielkiemu miast, w okolicy którego grasował wielki smok, który codziennie kilku ludzi pożerał. Król ogłosił: „Kto się znajdzie i tego potwora zabije, wynagrodzę go po królewsku. Dwie mam córy, jedną mu oddam za żonę, a po śmierci i na mym tronie zasiędzie". Wielu już śmiałków spróbowało szczęścia i życie w walkach z smokiem zostawili. Stanęli więc obaj nasi bracia przed królem, oświadczając, że smoka zabiją.

Pokazano im jaskinię smoczą. Idą śmiało: Na pół drogi znów się zjawia tajemniczy człowieczek i pozdrawia ich: „Jak się macie przyjaciele! — wiem gdzie kres waszej drogi; lecz posłuchajcie mej rady: włóż każdy na nogę trzewik, bo smok, jak wyskoczy nagle, nie da nawet machnąć ręką". Posłuchali mądrej rady. Wyrwidąb stanął przed jamą, by jak tylko smok pokaże łeb, jednym ciosem mu ją roztrzaskać. Waligóra zaś zaszedł z tyłu pieczary skalnej i trzęsie nią jakby snopem żyta. Smok wypadł nagle, ziejąc z paszczy ogniem i siarką, czem Wyrwidąb tak się przestraszył, że zapomniał uderzyć, a szczęściem dla niego, było wielkiem, że wdział czarodziejski trzewik, bo uskoczył w bok o dwie mile i potwór go nie mógł zgonić. Teraz smok zwrócił się ku drugiemu śmiałkowi. Waligóra podniósł w obu rękach całą górę skalną i rzucił w potwora, a głaz spadając na ziemię, przyskrzynił do ziemi ogon smoka, poczem również uskoczył w bok na dwie mile Smok nie mógł się ruszyć z miejsca. Bracia znalazłszy się razem, idą teraz śmiało na potwora. Smok ryczał jak stado potępieńców rzucał się ale głaz przyciskał mu coraz bardziej ogon. Wyrwidąb i Waligóra załatwili się z potworem gracko. Wyrwidąb rozwalił mu łeb, a Waligóra nakrył rzucające się jeszcze cielsko-ścierwo skałą.

Król już czekał w otoczeniu swego dworu. Przyjął obu bardzo łaskawie i dał każdemu po jednej córce za żonę, a kiedy niedługo potem umarł, bracia podzielili się królestwem żyli i panowali długo i szczęśliwie.

Najnowszy typ samochodu wyścigowego



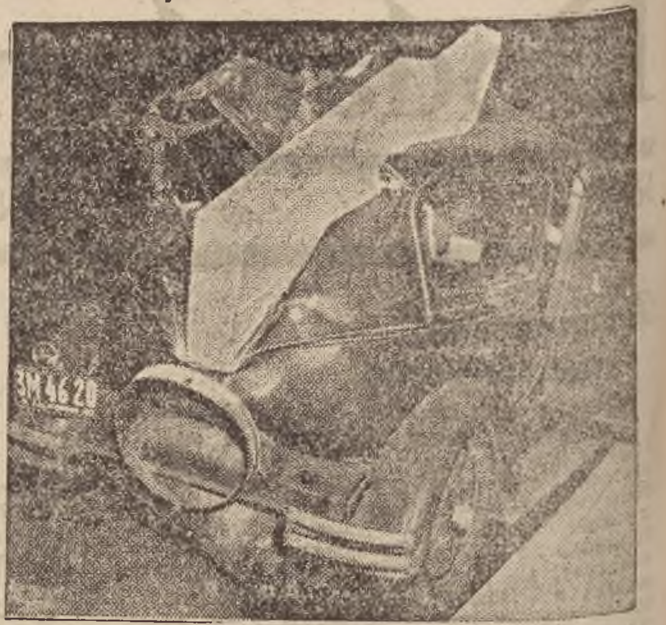
Na tegorocznej jesiennej londyńskiej wystawie automobilów w hali olimpijskiej zwraca duże zainteresowanie sportowców samochód wyścigowy inżyniera George Cystona. Diselowski motor rozwija szaloną szybkość, zaś w tylnej części wozu wbudowany jest zbiornik benzynowy na tyle paliwa, że starczy na przebycie przestrzeni Londyn — Edinburgh tam i z powrotem.

Maska ochronna w winarniach kalifornijskich



W Kalifornji obrodziło się w tym roku wino nadspodziewanie obficie. Wyrób wina, a przedewszystkiem wina musującego (szampańskiego), odbywa się na dużą skalę. Celem zabezpieczenia pracowników zajętych układaniem butelek w piwnicach i składnicach przed okaleczeniem wskutek eksplozji odłamkami szkła, co bardzo często się zdarza, nosi każdy na twarzy specjalną drucianą maskę siatkową.

Skutki trzęsienia ziemi w Los Angeles



Całe pobrzeże zachodnie Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki zostało nawiedzone trzęsieniem ziemi. Najsilniejsze wstrząsy odczuto w Los Angeles (Kalifornja). Trzęsienie trwało zaledwo 30 sekund, ale mimo to skutki jego były katastrofalne. Popękane domy, rozwalone kominy, potrzaskane okna i drzwi świadczyły o sile wstrząsu. — Rycina przedstawia samochód na ulicy w Los Angeles, na który spadł kawał komina.

Umundurowanie amerykańskich ochotników pracy



Celem opanowania bezrobocia powołał do życia Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w różnych częściach kraju obozy pracy. Ekwipunek składa się: nieprzemakalne trzewiki z podeszwami gumowemi, spodnie skórkowe, wełniana kurtka oraz ciepła wełniana bielizna.

Papieska lustracja w Watykanie



Najmiłościwiej nam panujący Ojciec św., papież Pius XI, interesuje się również poza zarządem całego Kościoła sprawami czysto domowo-gospodarczemi. Niniejsza rycina przedstawia Piusa XI w otoczeniu swego dworu przy lustracji instalacyj centralnego ogrzewania w Watykanie.

Dudziarz szkocki



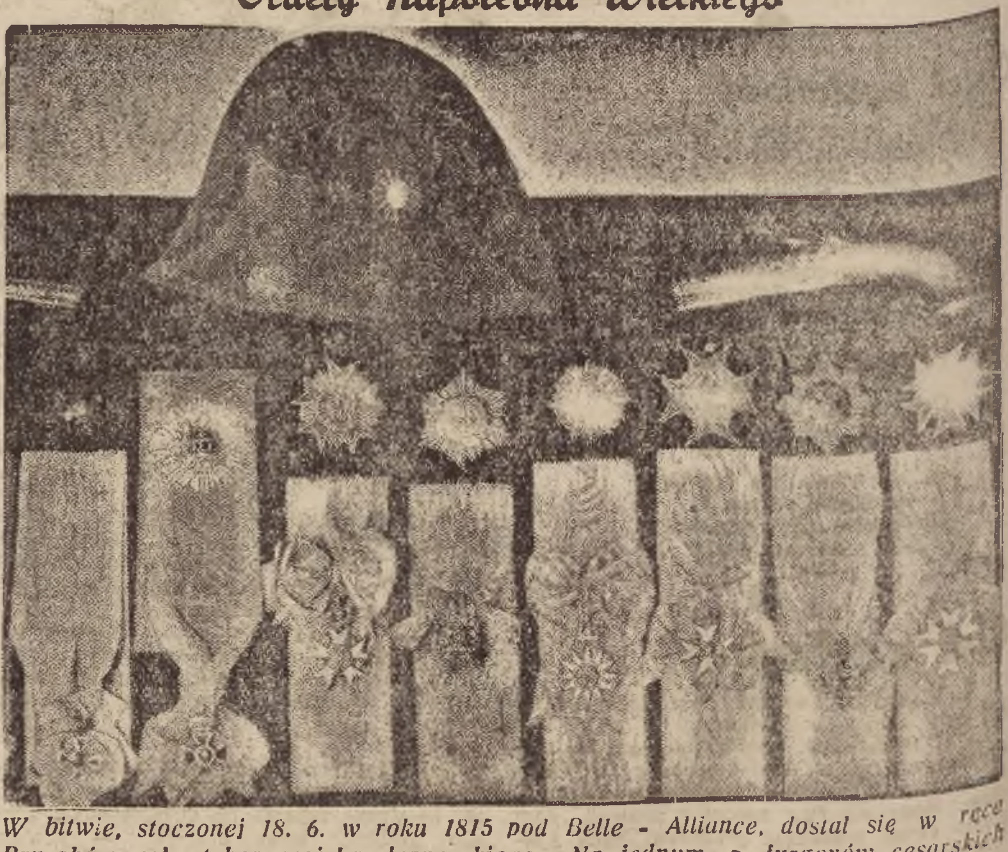
Rokrocznie odbywają się w Szkocji popisy konkursowe w grze na dudach. Dudy bowiem są narodowym instrumentem szkockim. Na popisy zjeżdżają się najwybitniejsi dudziarze z Szkocji i Anglji. Od trzech lat odnosi zwycięstwo p. Robertson (na rycinie) kapelmistrz londyńskiej warty w Towerze.

Anglja, krajem wiekowych tradycyj



Rokrocznie dopełniają burmistrzowie miast angielskich na krajowej wystawie rolniczej w Londynie tradycyjnej próby mleka. W stroju burmistrzowskim z insygnjami swej władzy musi każdy wydoić publicznie krowę. W bieżącym roku dopełnili tradycyjnego obrzędu burmistrzowie z Islington i Shorditch.

Ordery Napoleona Wielkiego



W bitwie, stoczonej 18. 6. w roku 1815 pod Belle - Alliance, dostał się w ręce Prusaków cały tabor wojska francuskiego. Na jednym z furgonów cesarskich znaleziono skrzynię, zawierającą wszystkie ordery, chełm i pistolet Napoleona. Przewiezione do Berlina, zostały umieszczone w berlińskiem muzeum wojennem. Podczas rewolucji w roku 1919 ordery w dziwny i tajemniczy sposób zaginęły.

Decydująca niedziela rozgrywek ligowych

Dzisiejsza niedziela będzie punktem kulminacyjnym rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Kluby ligowe mają jeszcze przeciętnie po 2—3 mecze do rozgrywania. Od wyniku tych zawodów zależy, kto zdobędzie tytuł mistrza.

W grupie pierwszej walczy zatem Ruch z Legją i Cracovią na obcych boiskach, Wisła tylko z Pogonią i to u siebie w domu. Pogoń rozumie się z Wisłą w Krakowie i z ŁKS-em we Lwowie. Cracovia z Legją w Warszawie i z Ruchem i Ł. K. S-em na własnem boisku. Ł. K. S. poza domem z Cracovią i Pogonią, wreszcie Legia z Ruchem i Cracovią na stadjonie Wojska Polskiego.

Najpoważniejszym kandydatem do tego tytułu jest obecny leader Ligi Śląskiej Ruch. Drużyna ta prowadzi obecnie jednym punktem przed Wisłą i o ile wygra z Legją, niezawodnie zaszczytny tytuł mistrza przypadnie jej w udziale.

Z uwagi na to najciekawszem spotkaniem piłkarskiem nadchodzącej niedzieli będzie mecz Legia — Ruch.

Mecz ten odbędzie się w Warszawie o godz. 12 min 15 na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Legja grać będzie w następującem zestawieniu: Głowacki, Jesionka, Martyna, Przezdziecki II, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Przezdziecki I, Nawrot, Szaller, Rajdek. Skład Ruchu przedstawia się następująco: Kurek, Wadas, Katzy, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Włodarz, Gwóźdź, Peterek, Gemza, Urban.

Zawody będzie prowadził sędzia: p. Schneider z Krakowa.

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne w Europie

Na liście najlepszych tegorocznych wyników Europy znalazło się kilku polskich lekkoatletów, a mianowicie:

Biniakowski na 400 m. — 49.2 — na 11 miejscu.

Kusociński 5 klm. — 15:07 — na 16-tem miejscu.

Kostrzewski 400 m. płotki — 54.5 — na 4—7 miejscu.

Kluk skok o tyczce — 383 cm. — na 12 miejscu.

Pławczyk skok w wyż — 194 cm. — na 4—9 miejscu.

Heljasz kula 15.94 — na 2 miejscu.

Lista kobiecych wyników nie została jeszcze ogłoszona. W każdym razie na liście tej znajdzie się Walasiewiczówna w kilku konkurencjach (100, 200, 800 m., skok w dal). Wajsówna (dysk), Jasieńska (kula), Smętkówna (oszczep) oraz prawdopodobnie Cejzikowa (dysk) i Sikorzanka (trójbój).

Sport na Śląsku

WISŁA KRAKÓW — 06 MYSŁOWICE.

Ruchliwa sekcja bokserska K. S. 06 Mysłowice urządza we wtorek dnia 31 10 br. o godz. 20.30 w sali hotelu „Polonia“ zawody bokserskie z Tow. Sp. Wisła Kraków. Ceny miejsc od 1—2 zł.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚLĄSKA.

Liga Śląska. KS. Chorzów — KS „06“ Katowice AKS — Slovian Katowice, BBSV Bielsko — KS. Dąb.

Klasa A grupa I: KS. „24“ Szopienice — KS „06“ Mysłowice. Jedność Michałkowice — KS. Rozdzień Szopienice KS „09“ Mysłowice — KS „07“ Siemianowice. KS. Śląsk Siemianowice — Soła Oświęcim.

Grupa II: Naprzód Katowice — TS. „20“ Bogucice Polcvjny KS. — Diana Katowice.

Grupa III: Silesia Łagiewniki — Odra Szarlej Wawel Nowa Wieś — Haller Wielk Hajduki Naprzód Ruda — Kresy Król Huta. Zgoda Bielszowice — Slavia Ruda, IKS Tarn. Góry — Pogoń Nowy Bytom. O wejście do Ligi w turnieju kwalifikacyjnym zmierzą się w Żywcu miejscowa Koszarawa i KS. „07“ Siemianowice.

Rozgrywki towarzyskie: Katowice boisko Pogoni o godz. 14.30 Pogoń Katowice — IFC. Katowice.

Lipiny: KS Śląsk Świętochłowice — Naprzód Lipiny.

KLUB TURYSTÓW „WISŁA“ KRÓLEWSKA HUTA.

31 bm o godz. 19,30 w lokalu klubowym walne zebranie.

KS. „WALKA“ MAKOSZOWY — KS. „HALLER“ KOCHŁOWICE.

Powyższe zawody odbędą się dziś na boisku K. S. „Walka“. Ponieważ obie drużyny znajdują się w dobrej formie, oczekuje się ambitnej gry. Przedmecz drużyn rezerwowych. Początek o godz. 12,30.

Sport w Wielkopolsce

MECZ PIŁKARSKI „POGOŃ“ — „POSNANIA“ ODBĘDZIE SIĘ NA BOISKU „SOKOŁA“.

Mecz o wejście do klasy między powyższemi zespołami odbędzie się dziś o godz. 14 nie na Stadjonie Miejskim, lecz na boisku „Sokoła“. Stadjon zajęty jest przez organizacje, startujące w różnych konkurencjach, celem zdobycia POS'u.

Mecz piłki nożnej w Krotoszynie

Dziś odbędzie się mecz piłki nożnej na małem stadjonie przy dworcu. Spotkanie nastąpi od godz. 14.30 pomiędzy O. K. S. kl. A. Ostrów — a S. M. P. Krotoszyn.

Mecz zapowiada się dość interesująco ze względu na to, że S. M. P. będzie pierwszy raz walczyć z tak silnym klubem, jakim jest O. K. S.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NOWINKI SPORTOWE.

Dziś w drużynie CKS. wystąpią obydwaj bracia Przybyłkowie na pozycjach kierownika ataku i prawego łącznika.

Walerjan Mucha, świetny lekkoatleta, członek Sokoła czeladzkiego, startuje dzisiaj w biegu „Strzały“ w Sosnowcu na 3 klm.

Hartlik, Sitko, Kocur, znani biegacze śląscy, mają również wziąść udział w dzisiejszym biegu „Strzały“ w Sosnowcu o godz. 14.

Segnówna, młoda zawodniczka Sokoła czeladzkiego, która dopiero raz występowała oficjalnie, uzyskała w biegu na 60 metrów czas 8.4 sek. Zawodniczka ta zapowiada się świetnie, a wyczyny jej stanowią prawdziwą rewelację.

Sosnowieckie Tow. Cyklistów w dniu dzisiejszym kończy tegoroczny sezon kolarski. W programie nabożeństwo, wspólny obiad i ewent. wycieczka na Śląsk.

Uzupełniające losowanie. Spotkania o mistrzostwo kl. A, które nie odbyły się, zostały wyznaczone w następującej kolejce: 12. 11. br. Solvay — Unja, Policyjny — Brynica i Ruch — Zagłębie, 19. 11.: Unja — CKS. 26. 11.: Unja — Hakoach.

Wyścig kolarski w Czeladzi odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Turniej szóstkowy. Komitet obchodu Święta 11 Listopada w Czeladzi projektuje zorganizowanie turnieju szóstkowego piłkarzy z udziałem Brynicy i CKS.

Gracze KKS. Ruch zbierają się dziś o godzinie 12 min. 30 u gospodarza p. Wójcika, 3-go Maja 1, skąd nastąpi wyjazd autobusem na mecz do Czeladzi.

AKS. (NIWKA) — PŁOMIEŃ (MILOWICE).

Dziś o godz. 14 min. 15 na boisku w Modrzejowie spotkają się powyższe drużyny. Przedtem przedmecz rezerw.

SATURN — CKS.

Dziś o godz. 13 na boisku w Czeladzi rezerwowa CKS. rozegra koleżeński mecz z I drużyną „Saturna“ z Wojkowic Kom. Będzie to przedmecz spotkania Ruch — C. K. S.

TURNIEJ SZACHOWY W SOSNOWCU.

Dom Ludowy w Sosnowcu organizuje turniej szachowy dla członków i gości. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 18—22.

Sport w Częstochowie

Dziś o godz. 14 na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego w Częstochowie odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi Okręgowej pomiędzy Brygadą i Turystami. Drugi mecz o wejście do Ligi Okręgowej pomiędzy Skrą i Częstochówką odbędzie się na boisku SMP.

Jakkolwiek na walnem zebraniu Kiel. O. Z. P. N-u zapadła decyzja anulowania Ligi Okręgowej, nie ma dotąd żadnej decyzji co do prowadzonych w Częstochowie rozgrywek. Prawdopodobnie będą one uznane za rozgrywki o mistrzostwo A kl.

Dziś również o godz. 14 na boisku Makkabi przy ul. Koszarowej w Częstochowie odbędzie się finałowy mecz piłkarski o wejście do kl. A pomiędzy mistrzem grupy Radomsko w B kl. Makkabi a mistrzem grupy Wieluń w B kl. Legią.

K. S. Warta w Zawierciu wobec uregulowania w okręgu zaległej sumy 143,50 zł., został odwieszony z dniem 19 października br.

Sport w Małopolsce

PROGRAM ZAWODÓW PIŁKARSKICH DZIŚ W NIEDZIELĘ, DNIA 29 BM.

Godzina 9, boisko Olzy: Siła II — Garbarnia III, sędzia p. Herman; 9 boisko Unii: Kabel II — Ż. F. G. II. sędzia p. Suder; 9 boisko Wisły: Cracovja III — Wisła III, sędzia p. Koenigsberg; 10 boisko Grzegórzeckiego: Wawel — Grzegórzecki, sędzia p. Heitner; 10.30 boisko Garbarni: Korona — Garbarnia I b, sędzia p. Medwin; 10.30 boisko 20 p. p.: Krowodrza — Bocheński KS., sędzia p. Mohyła; 11 boisko Wisły: Wisła I b — Podgórze I b, sędzia p. Cenzor; 11 boisko Makkabi: Hakoah — Wieliczanka, sędzia p. Sławkowski; 11 boisko Unii: Czarni II — Wisła II. sędzia p. Seidner mł.; 11.30 boisko Cracovji: ŁKS. — Cracovja, sędzia p. Wieczysty; 11.30 boisko Ż. F. G.: Ż. F. G. — Polonja, sędzia p. Weinreb; 14.15 boisko Podgórza: 22 Strzelec — Podgórze, sędzia p. Hausman; 14.30 boisko 2 p. lotn.: Prądniczanka — Mościce, sędzia p. Zapiór; 14.30 boisko Wisły: Makkabi — Wisła, sędzia p. Knobel.

O PODOKRĘG ROBOTNICZY W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się posiedzenie delegatów klubów robotniczych krakowskich, na którem omawiane było założenie podokręgu robotniczego. Po dłuższej dyskusji, projekt ten nie osiągnął większości, gdyż delegaci klubów doszli do przekonania iż za mało jest klubów robotniczych w Krakowie, a przedewszystkiem potrzeba stworzenia podokręgu robotniczego nie jest narazie aktualna, gdyż władze piłkarskie Krakowa odnoszą się do wszystkich klubów robotniczych bardzo lojalnie, otaczając je niemniejszą opieką od innych.

Surowe kary na graczy ligowych

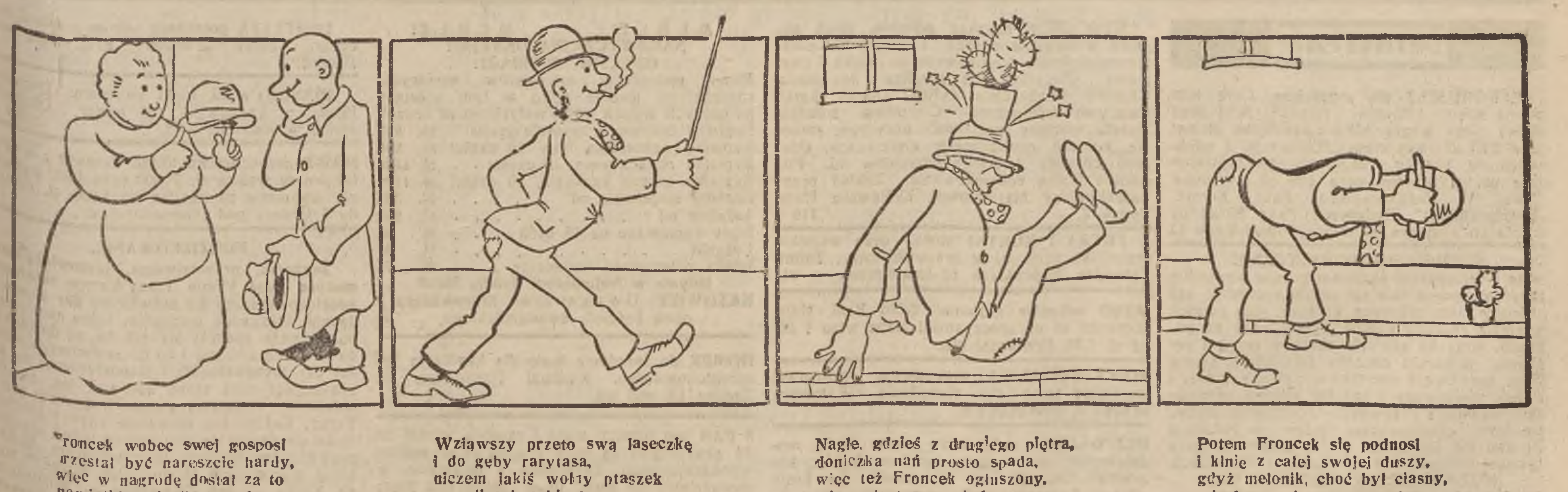
Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN. postanowił zdyskwalifikować gracza Czarnych Drzymałę, na 15 miesięcy, za uderzenie w twarz gracza Garbarni, Smoczka, na meczu ligowym we Lwowie. Ze względu na przerwę zimową, dyskwalifikacja Drzymały kończy się dopiero 22 lipca 1935 r.

Jednocześnie ukarano gracza Gwoździńskiego (22 p. p.) surową naganą za niesportowe zachowanie się na meczu z Warszawianką.

Tego samego dnia zarząd ligi rozpatrywał odwołanie 22 p. p. w sprawie przyznania przez Wydział Gier walkoweru Warszawiance, za udział niezgłoszonego gracza Rushiela. Po dyskusji i wysłuchaniu opinji stron zarząd Ligi postanowił odwołanie 22 p. p. odrzucić.

Decyzją Wydz. Gier i Dyscyp. Kiel. O. Z. P. N-u zostali ukarani gracze Brygady: E. Wilczyński 2 mies. oraz A. Szczechla 2 tyg. zawieszeniem; Victorji: H. Kurek 1 mies. oraz M. Kurek 2 tyg. zawieszeniem.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wobec swej gosposi
przestał być nareszcie hardy,
więc w nagrodę dostał za to
nowiutki melonik twardy.

Wziąwszy przeto swą laseczkę
i do gęby rarytasa,
niczem jakiś wolny ptaszek
po ulicach sobie hasa.

Nagle, gdzieś z drugiego piętra,
doniczka nań prosto spada,
więc też Froncek ogłuszony,
aż na trotuarze siada.

Potem Froncek się podnosi
i klnie z całej swojej duszy,
gdyż melonik, choć był ciasny,
wlazł mu aż po same uszy.

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.

Tanio i dobrze kupisz
tylko w tych firmach

KASA OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK W NOWEJ WSI
przyjmuje oszczędności i udziela pożyczek
Stopa od wkładów 8½—6%
Wkłady gwarantowane całym majątkiem członków



Uspokój nerwy.
Dla chorych i zdrowych **„Merdiol"** jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach. Merdiol używają i cenią miljony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie. Doskonały on jest do masażu do pielęgnacji ciała i ust i niezbędny w domu, podr. i sporcie. Wszędzie do nabycia

Nowe ceny. Nowe ceny.
Farby, Lakiery, Pokost, Terpentyna, Klej, Szelak, Bejcy wosk. we.
Mydła, pudry i wody kwiatowe
po zniżonych cenach
K. Krause, Drogerja i Skład Farb
Król-Huta, ul. Marsz. Piłs. 6, Tel. 753

NOWO OTWARCIE
DZIAŁU KONFEKCJI DAMSKIEJ
Stanisław Priebe
DOM PIERWSZORZĘDNYCH JAKOŚCI
Król. Huta, ulica Wolności

„RECORD" Król Huta, ul. Jagiellońska 7. tel. 1563
Rolki do kas rejestracyjnych
Poleca: przepisywania na maszynie, załatwienie wszelkiej korespondencji, tłumaczenia, powielania **szybko, dokładnie, tanio**
Maszyny do pisania — **SPECJALNOŚĆ** używane.
Materjały biurowe — Papiery — Zeszyty szkolne.

Dolar spada!
Majątki mają zawsze swą wartość.
Kamienica z 3 składami i restauracją w centrum Katowic. Cena 130.000 zł. Dochód brutto 19.000 zł. Restauracja przy kupnie do objęcia.
Kamienica narożnik z piekarnią. Cena 60 tys. zł. Wpłata 35 tys. zł. z powodu wyjazdu za granicę sprzedam na dogodnych warunkach.
Kamienica z dobrą restauracją w dobrem położeniu. Cena 70 tys. zł. Wpłata 30 tys. zł. na korzystnych warunkach sprzedam.
Także wielki wybór gospodarstw ziemskich, mniejszych objektów od 5.000 zł., parcele, wille i t. d. na dogodnych warunkach sprzedam.
Wszelkie informacje udziela chętnie bezpłatnie.
JAN BOŻEK,
Katowice, ul. Podgórna 7. Telefon 743.

DARMO
nie — lecz tanim kosztem kupić można
MEBLE
wszelkiego rodzaju jedynie we firmie
Śląski Dom Mebli KATOWICE ul. 3 Maja 19
Wielki wybór, dogodne warunki spłaty. Meble do s... zamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk. Wstąp a przekonasz się

Szyldy emaljowane
wszelkiego rodzaju wyrabia korzystnie jedyna
Katowicka Fabryka Chłodnic Samochodowych i Szyldów Emaljowanych
LADANOWICZ, Katowice
ul. Górnicza 10. Telefon 2352.

MEBLE
wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie
ANTONI CHRUSZCZ.
która znajduje się od lat 23 w Dębie, ulica Dębowa 2-25, tel. 1372, 5 minut drogi autobusem lub tramwajem z Katowic i Król. Huty przystanek kościół w Dębie. Żadnych filij w Katowicach nie posiadam.

Farbować Chem. czyścić prać prasować Dobrze i tanio
tylko w firmie
„ALBA"
Filje
Katowice, ul. Młyńska 4 i Krakowska 27.
Król-Huta, ul. Gimnazjalna 15 i 3 Maja 48
Sosnowiec, ul. Modrzejewska 20. **Świętochłowice,** ul. Wolności 4. **Lipiny** ul. Król-Hucka 1
Pranie i prasowanie KOŁNIERZYKA I MANKIETÓW tylko 10 groszy

Narciarze! Łyżwiarze!
wstrzymajcie się
z zakupu sprzętu zimowego aż do otwarcia Największej Śląskiej Składnicy Sportowej
„Centrosport"
KATOWICE, 3 Maja 23
OTWARCIE WKRÓTCE

Prawdziwy Odbiornik Ludowy
kupuje się tylko
w firmie **„ELEKTRON" Król-Huta**
Tel. 692 Jagiellońska 2 Tel. 692



Obrączki ślubne
w pierwszorz. wykonaniu. Gdy macie zapotrzebowanie na dobre zegarki, budziki, wyroby ze złota, proszę przyjść do firmy **EMIL STILLER,** Katowice, 3-go Maja 36
Długoletnia gwarancja.
Wielki wybór. Niskie ceny.

Józef Parol
Konfekcja męska
najtańsze źródło zakupu
KROL-HUTA
ul. Wolności 31 ul. Wolności 31

Gramofony i płyty, instrumenty muzyczne, rowery, maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją poleca firma
EBECO **Katowice,** 3. Maja 34 **Król. Huta** Wolności 27 **Bielsko,** Zamkowa 2

CZY JUŻ KAŻDY WIE, ŻE FIRMA
„Tani Mebel"
KATOWICE, ul. Marszałka Piłsudskiego 51, przy starostwie, sprzedaje MEBLE wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach, sypialnie dębowe od 400 zł., kuchnie kompletne modne od 130 zł., stoły do rozsuwania 60 zł., leżanki gobelinowe od 35 zł., oraz różne pojedyncze meble. Za dostawę na Śląsku nie dolicza się.

SKŁAD TOWARÓW TEKSTYLNYCH
„STELA"
KRÓL. HUTA, WOLNOŚCI 33.
poleca nowości jesienne — materjały na płaszcze damskie i suknie oraz jedwabie, firanki i towary bławatne.
Ceny przystępne! Obsługa solidna!

MEBLE
wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie
Karol Slotosch
KRÓL. HUTA, WOLNOŚCI 37.
Wielki wybór w łóżkach metalowych.

Kawiarnia „Opera"
KATOWICE, ulica Poprzeczna 6 I. p.
Telefon Nr. 21-21
Punkt zborny Elity Katowic
Wszystkie dzienniki i ilustracje krajowe i zagraniczne
Salon dla Pań, pokój bridżowy pokój do gry

Wszyscy po zakup tanich
mebli
gdyż w tym miesiącu sprzedajemy znacznie taniej niż przedtem, a to:
sypialki, jadalki, meble kuchenne i meble pojedyncze.
KRÓL. HUTA, UL. SZPITALNA 4.
Uwaga na firmę H. ROSENWALD.
Zwracamy koszta podróży!

Za darmo
nie dajemy, ale tak tanio, że opłaca się wstąpić, a przekona się każda Gospodyni i napewno zakupi swoje potrzeby: masło stołowe ½ kg. zł. 1.90; masło wiejskie ½ kg. od zł. 1.40; jaja, 12 sztuk za zł. 1.—; smalec wieprzowy ½ kg. zł. 1.30; smalec sztuczny ½ kg. zł. 0.90; margaryna ½ kg. zł. 0.80; szproty w oliwie, śledzie, sery, konserwy itd. Fa. **M. NEUMANN,** dawn. **SEROWNIA-SUSKI, KRÓL. HUTA,** ulica Moniuszki 3.

Zawiadamiam, że z dniem 31. października b. r. przenoszę mój
skład obuwia
z ul. Jagiellońskiej na ul. Wolności 19 (dom kina Apollo).
M. Weiser
KRÓLEWSKA HUTA.

Rok zał. 1898.
FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
Jan CZERNY nast.
KRÓL. HUTA, TEL. 1156.
czyści i farbuje po najtańszych cenach.
SPECJALNOŚĆ: Przeprasowanie płaszczy pluszowych na wzór Astrachan lub Breitszwanc.

Najstarsze i największe przedsiębiorstwo optyczne na terenie zachodn. Polski
WYK Tel. 2416
OPTYK DYPL. KATOWICE ŚW. JANA 13
Pierwsza polska fabryka okularów.

Ogłoszenia

SPRÓBUJESZ nie pożałujesz. Cerę robi piękną Krem i Mydło „Halina" N. 1 oraz usuwa piegi, wagry żółte i czerwone plamy, cena 2.50 zł; zaś krem „Halina" N. 2 udelikatnia na zawsze, zapobiega zmarszczkom oraz usuwa takowe, cena 2.80 zł. Wyroby Mag. W. Paździerskiego. Fabr. Komet. **„Pharmachemja"** Bydgoszcz. Fabr. Skład na G. Śląsku S. Borys. Katowice. Piłsudskiego 13

ŚCIŚLE HOMEOPATYCZNIE
leczę z najlepszym skutkiem prawie wszystkie choroby, szczególnie zastarzałe specjalnie zaś choroby raka, cukrzycę, gruźlicę, płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na golenach, wole na szyjach choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astmę, chor. nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe, wewnątrz i zewnątrz. Nadmierne ciśnienie krwi obniżam sam jeden w Polsce o 20 mm itd. Posiadam 47 lat praktyki, liczne tysiące wyleczonych w Polsce i Niemczech.
JÓZEF KORCZAK - ZIÓŁKOWSKI,
Katowice, ul. Jagiellońska 3, I. piętro.

HARMONJE stoliczkowe, akordeony, sprzedaję, zamieniam, reperuję. Sosnowic, 1 Maja 13. Rutkowski. 4423d

UWAGA! MEBLE! Nadszedł nowy transport mebli: eleganckie kompletnie kuchnie 7 części zł. 125. eleganckie sypialnie po bardzo niskich cenach kupuje się w firmie „Meblanko". Katowice, ul. Młyńska 5. Dostawa bezpłatnie. Odwiedzenie bez przymusu kupna.

KTO CHCE uzyskać zdrowie, niech napisze, a otrzyma poradę i środki homeopatyczno-ziołowe dostosowane do wieku i cierpienia. Uleczalną jest **gruźlica** bez śladu. Choroby weneryczne, **syfilis** i jego skutki, recedywa wykluczona. Cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, reumatyczne artretyczne, sklerozę, choroby dziecinne umysłowe itd. Posiadam liczne podziękowania. Zakład przyrodoleczniczy Marmołowej, Królewska Huta, Rynek 7. 710

FUTRA I KURTKI nowe, oraz wszelkie przeróbki, najtaniej w pracowni futer: **Taffet,** Katowice, Poprzeczna 12 (podwórze). 742

WINO zakupisz najtaniej tylko Król. Huta, Wolności 68 na uroczystości luźne wino 1 litr od zł. 1.70. Przekonaj się.

NOWA SYPIALNIA mahoniowa, luksusowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7.

BEZPŁATNĄ, reklamową naukę kroju, modelowania, prasowania, otrzyma każdy, kto zamówi opatentowany wynalazek do kroju „Patron-Express" nauka rozpocznie się 1 listopada. Katowice, Marjacka 22, III p. Kończącym świadectwa.

POSIADAM hurtownię win, ceny konkurencyjne. Mandelbaum, Chełmek obok Wielkiego Chełmu. 4249d

AGENCI prowincjonalni z dobrą rekomendacją lub niewielką kaucją na bardzo pewny zarobek potrzebni. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hławski w Sosnowcu pod „Pusag".

MEBLE! MEBLE!
NADZWYCZAJNA OKAZJA!!
OSTATNI MIESIĄC!!
Mimo podrożenia materjałów surowych, sprzedajemy jeszcze tylko w tym miesiącu po naszych niskich, niebywałych dotąd cenach
Sypialka dębowa, 4 krzeszła gratis . . . zł. 595
Sypialka mahoniowa luks 10 części zł. 900
Sypialka złota brzoza, 10 części . . zł. 1000
Sypialka orzech kaukazki, 10 części zł 1100
Kuchnie eleganckie od . . . . . zł. 135
Jadalnie od . . . . zł. 850
Stoły rozsuwane na 18 osób . . . zł. 60
Leżanki . . . . zł. 30
Łóżka polerowane kompletne . . . zł. 75
jedynie w Najtańszym Źródle Mebli
KATOWICE. Uwaga! tylko Starowiejska 3
obok kościoła ewangielickiego.

DOMEK do sprzdania tanio dla handlarza lub spensjonowanego. Kurdziel Piotrowice, ul. Zgodna 12, pod las.

5 PAŃ bez różnicy stanu i zawodu, wyżej lat 24, przyjmiemy na stałą posadę za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z dowodami w poniedziałek od godz. 10—2 „Hotel pod Złotą Gwiazdą", Katowice, Starowiejska.

POSZUKUJE składu z jednym pokojem lub pokój z kuchnią celem założenia warsztatu krawieckiego. Oferty do „Siedem Groszy" pod „G. P."

UBRANIA nowe, reperacje, przeróbki, przyjmuje i wykonuje najtaniej pracownia garderoby męskiej Wankowski, Mysłowice, Wałowa nr. 5, III p.

DENTYSTA poszukuje ucznia z dobrej rodziny. Oferty „Polonia" Król. Huta pod „Uczeń".

PIANINO niem. tanio sprzedam. Dworzec Bogucice, Krakowska 126 parter. Obejrzeć można w niedzielę 3—5. 769

NOWE gospodarstwo blisko Katowic z inwentarzem za wpłatą zł. 20.000 sprzedam, względnie wynajmię za zapłatą do 5.000 zł. Oferty do 7 Groszy pod „Gospodarstwo".

PODZIĘKOWANIE.
Znanemu, prawdziwemu, jasnowidzącemu medjum Pani Vilmie Turay-Karten składamy podziękowania za jej prawdziwy dar jasnowidzenia. Wszystkie szczegóły, które nam przepowiedziała, spełniły się jak np. co do loterji, co do stanu zdrowia i co do zaginionych osób. Jej dar jasnowidzenia i jasnosłyszenia co do przyszłości oraz stanu zdrowia, jest nie do opłacenia. Polecamy gorąco wszystkim panią Turay. Każdy kto poszukuje rady i pomocy może się śmiało do niej zgłosić, gdyż ona jest prawdziwem medium jasnowidzącem. Wyrażamy staropolskie słowo „Bóg zapłać!" Marja Kurka — Jan Falkiewicz — Władysław Soboczyński. **Pani Turay-Karten zamieszkuje w Katowicach przy ul. Kochanowskiego 11 m. 13** i przyjmuje zainteresowanych w instytucie grafologicznym od godziny 10 do 12 przed południem i od godziny 4 do 7 po południu.

SINGERA maszyna 65 zł., nowa maszyna 220 zł., gabinetowa maszyna 275 zł. ewent. raty, sprzeda Kornek, Katowice, Jagiellońska nr. 7. 4133d